M. B. im. L. W. w Łodzi

8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 10 listopada 1975 r. Rok XXXI Nr 248 (8246) | Cena 1 złoty

DP DZIENNIK POPULARNY

Kontrofensywa sił MPLA w Angoli

Według doniesień z Angoli, siły Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) zatrzymały, w odległości 70 kilometrów na północny wschód od Luandy, posuwającą się w kierunku stolicy kolumnę pancerną wojsk Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA). Dowództwo sił MPLA ogłosiło komunikat stwierdzający, że w wyniku zaciekłego starcia siły te zniszczyły dziewięć pojazdów opancerzonych i zdobyły dużą ilość broni i innych materiałów wojskowych. W czasie kontrofensywy na pozycje wojsk FNLA zajęto ważne punkty strategiczne Kibaks i Piri, odległe o 340 kilometrów na północny zachód od Luandy.

Sytuacja w Libanie powraca do normy

Sytuacja w Libanie zdaje się stopniowo powracać do normy. Otwarte są liczne sklepy, kina i kawiarnie, wiele przedsiębiorstw handlowych i instytucji państwowych pracuje normalnie. Została wznowiona komunikacja na autostradach, łączących Bejrut z całym krajem.

Jednakże w niektórych dzielnicach miasta wciąż utrzymuje się napięcie. Na jednym z przedmieść doszło w niedzielę rano do strzelaniny między rywalizującymi ugrupowaniami libańskimi. W północnej części Libanu prawicowe ugrupowania ostrzeliwały z artylerii okolice Tripoli.

Komisja koordynacyjna kontynuuje intensywną debatę nad zagadnieniem całkowitego przerwania ognia.

5 000 000 ludzi umiera rocznie na raka

Jak podaje światowa Organizacja Zdrowia (WHO), co roku umiera na świecie na raka ok. 5 milionów ludzi, a około 6 milionów zapada na tę straszną chorobę. Zgodnie z wynikami badań prowadzonych na zlecenie WHO, mniej więcej 4/5 wypadków zachorowań na raka powodowanych jest przez szkodliwe substancje w powietrzu i w pożywieniu.

EDWARD GIEREK PRZYJĄŁ LE DUANA

Przyjacielska wizyta w Polsce delegacji PPW i rządu DRW

Na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL, w sobotę przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja Partii Pracujących Wietnamu i rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu z I sekretarzem KC PPW — Le Duanem. W Warszawie delegację powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem.

Wizyta ma doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju braterskich więzi obu krajów. Współdziałanie obu partii i krajów służy umacnianiu obozu socjalistycznego, sprawie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Przed południem delegacja partyjno-rządowa DRW przybyła na plac Zwycięstwa w Warszawie, gdzie I sekretarz KC PPW Le Duan złożył wieniec pod kolumnadą Grobu Nieznanego Żołnierza.

W południe w siedzibie Komitetu Centralnego partii, odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i I sekretarza KC PPW Le Duana.

Następnie Edward Gierek podejmował Le Duana obiadem. W spotkaniu, które odbyło się w Pałacu Rady Ministrów, uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem. Obecni byli również członkowie delegacji partyjno-rządowej DRW. W czasie spotkania Edward Gierek i Le Duan wygłosili przemówienia (omówienia na str. 2).

Tego dnia w gmachu KC PZPR rozpoczęły się polsko-wietnamskie rozmowy plenarne, które prowadzą I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem premiera Piotra Jaroszewicza i I sekretarz KC PPW Le Duan. Spotkanie przebiegło w bardzo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

* * *

Przewodniczący delegacji Partii Pracujących Wietnamu i rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu — I sekretarz KC PPW Le Duan przybył 9 bm. w godzinach przedpołudniowych do Krakowa.

W podróży wietnamskiemu gościowi towarzyszy członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Tejchma. Krakowianie serdecznie powitali wietnamskiego przywódcę.

Z krakowskiego lotniska I sekretarz KC PPW udał się na krótki pobyt wypoczynkowy do Zakopanego.

Od 3 grudnia br.

Elektrycznym z Krakowa do Zakopanego

3 grudnia br. uruchomiona zostanie trakcja elektryczna na trasie Kraków — Zakopane. Załogi 12 przedsiębiorstw realizujących tę istotną dla całego kraju inwestycję wykonają w ten sposób zobowiązania podjęte dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Po okresie wstępnej eksploatacji czas podróży pociągami osobowymi jeżdżącymi z Krakowa do Zakopanego skrócony zostanie o 100—115 minut. Pociągi dalekobieżne będą jeździły o 70—80 minut krócej.

Ostateczny kształt Dworca Centralnego

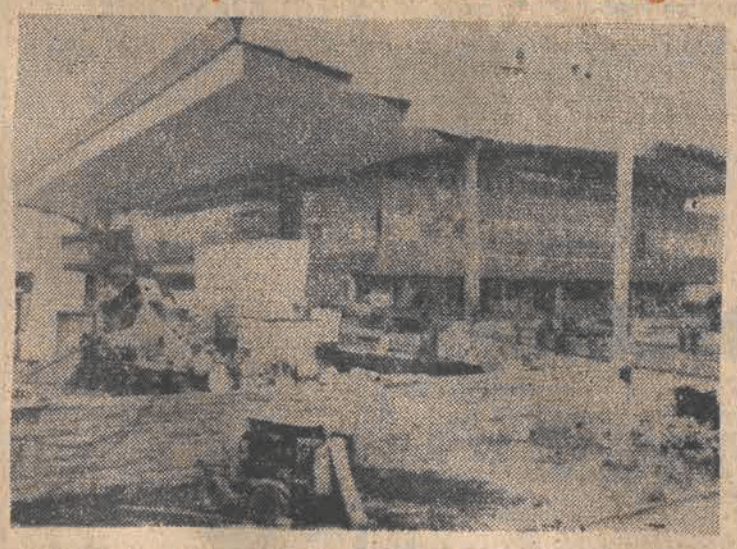

Bryła Dworca Centralnego w Warszawie przybrała już ostateczny kształt.

CAF — Rosiak — telefoto

Król Maroka odwołał marsz ochotników do Sahary zachodniej

Jak informuje Agencja France Presse, król Maroka Hasan II w przemówieniu telewizyjnym wygłoszonym w niedzielę wieczorem, zakomunikował o swej decyzji odwołania marszu ochotników do Sahary zachodniej, stwierdzając że marsz ten osiągnął swój cel, i przyniósł Maroku „więcej korzyści, niż się spodziewano". Hasan II stwierdził również, że postanowił „wznowić" stosunki z Hiszpanią i oprzeć je na „nowej trwałej podstawie". Monarcha podkreślił, że Hiszpania jest dla Maroka nie tylko krajem zaprzyjaźnionym, lecz „sąsiadem i bratem".

Najnowsza technika na usługach medycyny ◇ Ośrodek Mikroskopii Elektronowej w Halle dla krajów RWPG ◇ W Uniejowie obradowali specjaliści z kilkudziesięciu krajów

(Informacja własna)

Dziś chyba każdy już wie, czym stało się dla nauki skonstruowanie mikroskopu elektronowego. Przez trzy ostatnie dni ponad 100 specjalistów polskich z dziedziny mikroskopii elektronowej i ponad 20 gości z kilkunastu krajów Europy, obradowało nad dokonaniami tej dziedziny wiedzy podczas Konferencji Mikroskopii Elektronowej zorganizowanej w Uniejowie przez specjalistyczną komisję Polskiej Akademii Nauk. Organizatorem tego spotkania był m. in. prof. dr Leszek Ciesiura z WAM w Łodzi

— Gościem naszym był podczas obrad **prof. V. E. Casslet** z Cambridge, prezydent Światowej Federacji Towarzystw Mikroskopii Elektronowej, byli naukowcy z ZSRR, Danii, Francji, Węgier NRD, CSRS i in. **Obrady poświęciliśmy z jednej strony przeglądowi dorobku wszystkich polskich ośrodków w tej dziedzinie, a z drugiej omówieniu najnowszych technik, jakie stosowane są obecnie na świecie.**

W ogóle swego rodzaju wydarzeniem naukowym stało się ostatnio skonstruowanie mikroskopu elektronowego wysokowoltażowego. Posiadają go dotąd trzy ośrodki na świecie: w Cambridge, Tuluzie i w Japonii. Sprawa jest trudna, gdyż mikroskop ten kosztuje milion dolarów, wobec 150 tys. dolarów ceny mikroskopu dotąd stosowanego. Wystarczy powiedzieć, że kolumna tego mikroskopu ma wysokość dwóch pięter. Wyniki dotychczasowych badań zapowiadają się rewelacyjnie. Podejmowane są już także pierwsze próby badania

(Dalszy ciąg na str. 2)

VII ZJAZD PZPR — POZOSTAŁO 28 dni

CZYN ZJAZDOWY W FOS „POLMO", OBROŃCACH POKOJU I ZJEDNOCZENIU BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO

Podjęcie dodatkowych zobowiązań w Fabryce Osprzętu Samochodowego „Polmo" wymagało, przy szczególnie napiętych planach produkcyjnych, wypracowania pewnych rezerw w ciągu całego roku. Poza tym zadeklarowanie dodatkowej produkcji musiało być uzgodnione ze wszystkimi kooperantami. W połowie września załoga zadeklarowała swoje dodatkowe możliwości produkcyjne wartości 5.725 tys. złotych.

Do końca października wykonano ponad plan i przekazano na rynek 300 sztuk sprężarek, 2.520 gaźników różnego typu i 1.430 pomp paliwa, łącznej wartości ponad 2 mln zł. Do tego doszły oszczędności surowca wartości 200 tys. zł i ponad ćwierćmilionowej wartości czyn społeczny na rzecz zakładu. Jest to bardzo dużo zważywszy, iż produkcja FOS „Polmo" wzrosła w tej 5-latce o 219 proc. Inwestycje zaspokajają tylko najważniejsze, konieczne zadania bieżącej produkcji. Blisko 3-tysięczna załoga postawiła więc na prawidłową organizację i zwiększoną wydajność pracy.

— Przyjęła się już taka tradycja — mówi sekretarz propagandy KZ PZPR — **Wiesław Walczak**, że arkusze indywidualnych zobowiązań przynoszą do nas ludzie wtedy, gdy wykonają dodatkową pra-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 314 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.46, zajdzie zaś o godz. 15.53.

Imieniny obchodzą

Andrzej, Ludomir, Lubomir

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od minus 2 do plus 7 st. C. Wiatry umiarkowane ze wschodu i południowego wschodu.

Ciśnienie o godz. 19 — 754,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — Utworzenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Taka sobie myśl

Głos sumienia należałoby udźwiękowić.

Uśmiechnij się

— Wiecie, przed naszą szkołą kładą asfalt!

KOMENTARZE FAKT CIEKAWOSTKI

Prezydent Ford wprowadził się do Białego Domu w niezwykłych okolicznościach, w wyniku rezygnacji Richarda Nixona. Wraz z nim zjawili się jego najbliżsi współpracownicy, by objąć funkcje doradców, rzeczników, itp., ale na tym zmiany się właściwie skończyły. Kluczowe stanowiska ministerialne (dokładnie stanowiska sekretarzy kierujących poszczególnymi resortami), pozostały w tych samych rękach, tzn. w rękach ludzi mianowanych przez Nixona.

Wiadomo było jednak, że jest to stan przejściowy, że wcześniej, czy później, prezydent Ford rozpocznie montowanie własnej ekipy, która pomoże mu w walce o nominację na kandydata na prezydenta z ramienia Partii Republikańskiej, a następnie o prezydenturę z rywalem reprezentującym Partię Demokratyczną.

Dlatego też ostatnio dokonane zmiany nikogo specjalnie nie zaskoczyły, tym bardziej, że już od pewnego czasu mówiło się o cichej, acz zaciętej rywalizacji między Kissingerem (sekretarz stanu), a Schlesingerem (sekretarz obrony, szef Pentagonu), na którą prezydent spoglądał niechętnym okiem, gdyż bardzo nie lubi rozgrywek wśród swych najbliższych współpracowników. Jeden z nich musiał więc odejść.

Wybór padł na Schlesingera i Ford kierował się przy podejmowaniu decyzji przede wszystkim względami politycznymi, gdyż Schlesinger należał do grona tych amerykańskich polityków, którzy pozostają w opozycji wobec polityki odprężenia. Domagał się on zwiększenia budżetu wojennego, ostro krytykował Kongres za jego niechęć do zwiększenia wydatków na zbrojenia.

Ponieważ administracja Forda zdecydowana jest (wszystko na to wskazuje), prowadzić nadal politykę odprężenia, zgodnie z „duchem Helsinek", więc Schlesinger musiał odejść i to nie jest niespodzianką. **Natomiast rezygnacja wiceprezydenta Rockefellera z ponownego ubiegania się o ten urząd nie była brana pod uwagę i stąd zaskoczenie.**

Na decyzję Rockefellera złożyło się kilka względów. W jego otoczeniu mówi się, że były gubernator stanu Nowy Jork nie mógł pogodzić się z odmową prezydenta udzielenia pomocy miastu Nowy Jork, stojącemu, jak wiadomo, u progu bankructwa. Poza tym Rockefeller zdaje sobie sprawę ze swej niepopularności wśród przedstawicieli prawego skrzydła Partii Republikańskiej, którzy uważają go za „nieuleczalnego liberała". Nie chciał on, by na konwencji doszło do spięć z jego powodu.

Są i tacy, którzy twierdzą, że Rockefeller po prostu uprzedził wypadki, czyli ustąpił, gdy zdał sobie sprawę, że prezydent sam zrezygnuje z jego usług. Na potwierdzenie tego wysuwa się fakt odwołania Eliotta Richardsona ze stanowiska ambasadora USA w Londynie (objął je w marcu br.) i powierzenie mu resortu handlu w randze sekretarza (odpowiednik ministra). Ma on być tym, kogo prezydent Ford upatrzył sobie, jako przyszłego wiceprezydenta.

Jeśli chodzi o reakcję polityków i prasy, to zmiany przyjęte zostały zgodnie z przewidywaniem — w Anglii, RFN i w innych państwach NATO przeciwnicy ograniczenia zbrojeń nie ukrywają swego niezadowolenia z powodu odejścia Schlesingera, bo to był „ich człowiek", z nim wiązali określone nadzieje na zahamowanie detente, kontynuację wyścigu zbrojeń. Większość komentatorów przyjęła z ulgą dymisję Schlesingera, co jest jeszcze jednym dowodem na to, że idea współpracy ugruntowuje się w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Pozytywne zjawisko — inaczej tego określić nie można.

Afryka zwraca znów na siebie uwagę. Wypadki rozgrywające się w Angoli przybierają już otwarcie charakter wojny domowej. Ludowy Front Wyzwolenia Angoli (MPLA) walczyć musi już nie tylko z własnymi rodakami, lecz z armią Republiki Południowej Afryki, która z południa rozpoczęła marsz na stolicę kraju, Luandę.

Jeśli czynniki zewnętrzne, w tym wypadku Organizacja Jedności Afrykańskiej, nie wkroczą energicznie, nie zmuszą agresorów do wycofania się, to MPLA nie będzie w stanie sprostać siłom dążącym do jej zniszczenia.

Nie trzeba dodawać, jak wielką tragedią dla narodu angolańskiego jest obecna sytuacja. Przez wiele lat pod przewodem MPLA przeciwstawiał on się portugalskim kolonizatorom, a dziś, kiedy dzień niepodległości bliski, znów trzeba walczyć nie tylko z wrogiem zewnętrznym, ale także z nowym najeźdźcą.

Podobną walkę, ale w zupełnie innych okolicznościach podejmuje Maroko o Saharę zachodnią, pozostającą we władaniu hiszpańskim. Na razie sięgnięto po środki pokojowe, ów słynny „marsz ochotników" i skierowano sprawę do Rady Bezpieczeństwa, ale należy się spodziewać, jeśli Hiszpania nie ustąpi, że król Hasan II nie poprzestanie na tym i walka o Saharę zachodnią może się przenieść na płaszczyznę militarną. Nikogo nie cieszy taka perspektywa, ale skoro politycy hiszpańscy nie rozumieją, że era kolonializmu skończyła się, nie będzie innego wyjścia.

Może mówić o szczęściu poseł do Izby Gmin, Hugh Freser. Miał on odwieźć do szkoły swego gościa, 18-letnią Karolinę Kennedy, córkę zamordowanego prezydenta USA i następnie udać się do pracy. Czyni tak co rano o godz. 9. Tuż przed ich wyjściem zadzwonił telefon. Freser w ostatnim momencie zdecydował się go przyjąć. Rozmowa trwała 3 minuty. Kiedy otwierał drzwi, rozległ się potężny wybuch — to eksplodowała bomba, podłożona pod jego samochód. Zginął spacerujący w pobliżu z psem wybitny specjalista od nowotworów, prof. Fairley.

— Gdybyśmy wyszli punktualnie, pozostałyby po nas szczątki — powiedział Freser. Warto czasem odebrać telefon, nawet kosztem spóźnienia.

HENRYK WALENDA

CZYN ZJAZDOWY

(Dokończenie ze str. 1)

cę. Do dziś wpłynęły 42 indywidualne, już zrealizowane, zobowiązania. Leon i Antoni Parysiakowie — ojciec i syn — wykonali dodatkowo 26 urządzeń kontrolnych (sprawdzianów), hydraulik **Tadeusz Kopertowski** podjął się poza godzinami pracy przeglądu myjki do detali. **Eugeniusz Grzybowski** — elektryk, pracując po godzinach usunął awarię kabla na jednym z wydziałów.

Ilość podjętych zobowiązań indywidualnych rośnie w FOS „Polmo" z dnia na dzień. Zobowiązań realnych — będących wynikiem potrzeb produkcji i załogi. (K.S.)

* + *

Załoga największego nie tylko w województwie, ale i w całej branży zakładu — ŁZPB im. Obrońców Pokoju swój udział w przygotowaniach do VII Zjazdu manifestuje wielostronnie. Zaczęto od zobowiązania podjętego w odpowiedzi na list kierownictwa partii i rządu, o wartości 35 mln zł produkcji dodatkowej. We wrześniu, gdy zobowiązanie to zrealizowano całkowicie, podjęto dalsze zobowiązania o wartości 15 mln zł. **Do dnia dzisiejszego ogólna wartość dodatkowej produkcji wynosi już tutaj 40 mln zł. Zwrócić trzeba jednak uwagę na zobowiązania indywidualne.** W związku z występującymi trudnościami kadrowymi, wiele tkaczy i przadek bierze do obsługi dodatkowe krosna i wrzeciona. Tym samym deklaruje znacznie wcześniejsze wykonanie swego planu rocznego. **Takich, którzy do końca roku wykonają 1,5 planu naliczono już ok. 2 tys.**

Miniona sobota stała się w ŁZPB kolejnym dniem szeroko zakrojonego czynu zjazdowego. Wychodząc naprzeciw inicjatywom rządu, dążącym do rozwiązania niektórych problemów środowiska włókniarskiego, w sobotę ponad 2 tys. pracowników zakładu pozostało po pracy przez cztery następne godziny. Stawiła się nie tylko większa część ponad 2-tysięcznej organizacji partyjnej, ale również wielu bezpartyjnych pracowników i członków ZMS. Wielu pracowników zatrudnionych normalnie na innych stanowiskach, potrafiących jednak obsługiwać krosna i wrzeciona, stanęło w tym dniu do pracy przy warsztatach.

Ogólna wartość uzyskanej w ten sposób we wszystkich asortymentach produkcji dodatkowej przekracza kwotę 1,6 mln zł. Jest w tym także 36 tys. m bieżących gotowych tkanin, m. in. poszukiwanej bardzo na rynku elanobawełny, tkanin pościelowych, koszulowych i flanelowych. **Wszystko jest to produkcja o wysokiej jakości i o dużym zapotrzebowaniu rynkowym.** Dowodem może być chociaż by tak ceniona we wszystkich sklepach tkanina na pieluchy.

(er)

* + *

O wykonaniu zadań bieżącej pięciolatki meldują przedsiębiorstwa podległe Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego. Sukces ten osiągnięto przede wszystkim dzięki podniesieniu wydajności pracy. **Do końca roku przedsiębiorstwa przekroczą zadania w produkcji budowlano-montażowej o 14 proc., czyli o 540 milionów zł.**

Do przedterminowego wykonania zadań przyczyniły się szczególnie następujące przedsiębiorstwa: Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Elektrycznych i Ciepłowniczych, Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 5, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Dźwigowych, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych nr 1, Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Pabianicach, Komunalne Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego i Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 4. (AP)

MŁODZIEŻOWY CZYN PRZEDZJAZDOWY

„Młodzież ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd" — pod tym hasłem 9 bm. do społecznej pracy w kolejnej niedzieli czynu przedzjazdowego stanęli w całym kraju młodzi ludzie ze wszystkich środowisk.

Poświęcili oni swój wolny czas na wykonanie użytecznych, potrzebnych prac dla gospodarki narodowej, zakładów przemysłowych, dla swoich rodzinnych miast i osiedli.

W Warszawie przy maszynach stanęli młodzi robotnicy ponad 50 fabryk. Młodzi mieszkańcy stolicy pomagali również budowniczym ważnych inwestycji komunalnych miast.

Niedziela 9 bm. była również dniem ogólnopolskiego studenckiego czynu zjazdowego. Wzięło w nim udział 25 tys. słuchaczy wyższych uczelni ze wszystkich ośrodków akademickich kraju. Przepracowali ponad 90 tys. roboczogodzin, m.in. porządkując otoczenie akademików, uczestnicząc w budowie obiektów dydaktycznych i socjalnych uczelni, realizując najpilniejsze inwestycje komunalne.

Kronika wypadków

8 BM:

■ Godz. 11.30 Pabianice ul. Nowotki 1. Raptownie weszła na jezdnię bez zachowania ostrożności 21-letnia Jadwiga K. i wpadła pod jadący motorower kierowany przez 16-letniego Jerzego K. Piesza doznała tylko stłuczenia łokcia, natomiast motorowerzysta z urazami czaszki przebywa w miejscowym szpitalu.

■ Godz. 14.05 skrzyżowanie al. Kościuszki i ul. 22 Lipca. Wpadł pod „Syrenę" będący w stanie nietrzeźwym Zdzisław K. doznając rany głowy. Po opatrzeniu przez Pogotowie przewieziono go do Izby Wytrzeźwień.

■ Godz. 16.40 ul. Strykowska 10/18. Tramwaj przejechał leżącą na przejściu dla pieszych kobietę, która poniosła śmierć na miejscu. Rysopis kobiety: wzrost ok. 165 cm., średnia budowa ciała, lat ok. 40—50, włosy ciemne, długie. Ubrana była w płaszcz w nieregularne żółto-brązowe łatki, sweter brązowy na guziki, pończochy brązowe grube, apaszkę przezroczystą, półbuty wiśniowo-żółte na podniszczonym obcasie oraz posiadała torebkę czerwoną. Rodzina i świadkowie zdarzenia proszeni są o zgłoszenie się w BKRD MO ul. Włady Bytomskiej 60 pok. 17, tel. 715-62.

■ Godz. 20.05 skrzyżowanie ul. ul. Ogrodowej i Nowomiejskiej. Wskakiwał do tramwaju linii 43/6 będący w stanie nietrzeźwym Jan L. Pojazd obciął mu prawą nogę. Przebywa on w Szpitalu im. Radlińskiego.

■ Godz. 22 ul. Letnia 15. Nietrzeźwy Maciej K. wbiegł na jezdnię pod jadącą „Warszawę". Z obrażeniami przewieziono go do Szpitala im. Jordana.

■ Godz. 22.35 w Woli Rakowej. Nietrzeźwy rowerzysta Kazimierz P. potrącony został przez samochód. Przewieziono go do Szpitala im. Sonenberga. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w BKRD MO ul. Włady Bytomskiej 60 tel. 715-62.

9 BM.

■ Godz. 7.10 w Aleksandrowie ul. Przejazd 5. Prowadził motocykl „Jawa" FX 11-40 będący w stanie wskazującym na spożycie alkoholu Wiktor M. Motocykl uderzył w przydrożny słup, a jego kierowca ze złamaną nogą przewieziony został do Szpitala im. Radlińskiego.

■ Godz. 15.25. Na trasie Gomunice—Gorzkowice wpadła pod pociąg towarowy 81-letnia Marianna G. ponosząc śmierć na miejscu.

■ Godz. 17.10 Gieczno gm. Zgierz. Na nie oświetlony wóz konny Jana I. wpadła „Warszawa". Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

■ Świadkowie wpadnięcia „Fiata" na dom przy ul. Dąbrowskiego 40 a wczoraj ok. godz. 7 proszeni są o zgłoszenie się w BKRD MO ul. Włady Bytomskiej 60 tel. 716-62.

(m)

DIAMENT DLA LIZ

Znana gwiazda filmowa Elizabeth Taylor odmówiła przyjęcia pierścionka z brylantem o wartości przekraczającej 1 mln dol., który kupił jej Richard Burton w celu upamiętnienia zawarcia przez nich ponownego związku małżeńskiego. Aktorka oświadczyła, iż woli aby pieniądze stanowiące równowartość pierścienia zostały przekazane na potrzeby szpitala w Botswanie, kraju w którym odbyła się ceremonia ślubna. Pierścionek zakupiony przez Burtona miał 28-karatowy brylant o nazwie „Emerald Cut".

Polska osiągnęła wielkie sukcesy

(Omówienie przemówienia Le Duana)

Oto główne tezy przemówienia I sekretarza KC PPW Le Duana, wygłoszonego w czasie spotkania w Pałacu Rady Ministrów.

Podziw dla narodu polskiego: po przeszło 30 latach wytężonej pracy, przy pomocy i współpracy z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi Polska osiągnęła wielkie sukcesy; radykalnie zostało przekształcone oblicze kraju. Polska wnosiła i nadal wnosi aktywny wkład w pomnażanie siły światowego systemu socjalistycznego, który jest ważnym czynnikiem gwarantującym zachowanie pokoju w Europie i na świecie. Naród wietnamski z całego serca życzy narodowi polskiemu jeszcze wspanialszych sukcesów dla uczczenia VII Zjazdu PZPR i zdynamizowania budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Narody obu krajów od lat łączą serdeczne więzy: tak w latach zaciętej wojny, jak i w pokojowym budownictwie — PZPR, rząd i naród polski zawsze stały u boku narodu wietnamskiego, darząc go głęboką sympatią i udzielając silnego poparcia jego słusznej sprawie. Jako członek międzynarodowych komisji w Wietnamie polscy towarzysze aktywnie przyczyniali się do obrony podstawowych praw narodu wietnamskiego.

Epokowe zwycięstwo narodu wietnamskiego: jest to zwycięstwo niepokonanego marksizmu i leninizmu, słusznej linii politycznej, wojskowej i dyplomatycznej PPW. Jest to wspólny, bojowy czyn narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży, wspaniały rezultat poparcia ZSRR i innych bratnich krajów socjalistycznych, światowego ruchu robotniczego, narodowowyzwoleńczego, demokratycznego i pokojowego. Naród wietnamski zdecydowany jest budować socjalistyczny, bogaty i piękny Wietnam, wnosić godny wkład w dzieło rewolucyjne narodów świata. Naród ten jest przekonany, że w nowym okresie będzie mógł nadal korzystać z poparcia narodu polskiego.

Braterskie poparcie i pomoc dla Wietnamu

(Omówienie przemówienia E. Gierka)

W czasie spotkania w Pałacu Rady Ministrów Edward Gierek wygłosił przemówienie. Oto główne tezy:

30-lecie DRW: powstanie DRW, pierwszego socjalistycznego państwa utworzonego po II wojnie światowej w Azji oznaczało otwarcie nowego etapu w dziejach narodu wietnamskiego. Zrodziło się państwo, które podjęło misję odmiany losu narodu, wprowadzenia go na drogę trwałej niepodległości i socjalistycznego rozwoju. Rok bieżący przyniósł okupione heroizmem zwycięstwo nad siłami imperializmu i reakcji, dał narodowi wietnamskiemu upragniony pokój. Naród wietnamski otworzył perspektywę swego zjednoczenia, ukształtowania na swej pięknej ziemi ojczyzny, trwale zabezpieczającej jego niepodległy i socjalistyczny byt.

Braterskie poparcie i pomoc dla Wietnamu: na wszystkich etapach swojej współczesnej walki o wolność i postęp naród wietnamski cieszył się braterskim poparciem i pomocą Kraju Rad, innych krajów socjalistycznej wspólnoty, wszystkich sił postępu. Naród polski odnosił się zawsze do narodu wietnamskiego z gorącymi uczuciami solidarności, z uznaniem dla jego nieugiętej walki.

Podstawowe znaczenie dla pokoju ma pogłębianie procesu odprężenia, uczynienie go nieodwracalnym: odprężenie przyczyniło się poważnie również do przywrócenia pokoju w Indochinach, ułatwia rozładowanie konfliktów i umacnianie bezpieczeństwa w innych rejonach świata. Szczególny wkład do rozwoju tego procesu wnosi Kraj Rad — główna ostoja sił socjalizmu, postępu i pokoju. Doniosłym osiągnięciem na tej drodze, niezmiernie ważnym nie tylko dla naszego kontynentu stały się pomyślne rezultaty historycznej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Bangladesz

Ludzie reżimu posierpniowego znowu u władzy

Czołowi ludzie reżimu posierpniowego, znaleźli się na powrót u władzy w Bangladeszu, wymanewrowawszy, jak się zdaje, sympatyków prezydenta Mudżibura Rahmana, zamordowanego podczas przewrotu 15 sierpnia. Sytuacja w Bangladeszu jest jednak nadal napięta i płynna, a informacje przenikające z tego kraju w sobotę i w niedzielę rano, mówiły o starciach między wojskami reżimu, a zwolennikami rehabilitacji Mudżibura i powrotu do jego polityki. Do nowych zajść doszło m. in. w Dhace, Mymensingh i Tangail. Do szpitali w Dhace przyjęto w sobotę 33 rannych.

Szczególnej wymowy nabiera milczenie nowych władz w sprawie masakry dokonanej w więzieniu w Dhace przez kapitana Madzida i kilku innych oficerów — członków grupy, która dokonała przewrotu 15 sierpnia. Zgładzili oni 2 bm. całe kierownictwo dawnej partii Mudżibura Rahmana, Ligi Awami, aresztowane po 15 sierpnia, łącznie co najmniej 11 osób, w tym b. premiera Tadżuddina Ahmeda i b. wiceprezydenta Nazrula Islama. We wtorek i w środę, gdy przywódcy reżimu posierpniowego byli w odwrocie, a ludność demonstrowała przeciwko mordercom Mudżibura Rahmana i jego współpracowników, zapowiedziano powołanie komisji do zbadania okoliczności masakry. Jednak od piątku nic nie słychać o komisji, zaś, ani prezydent Sajem, ani gen. Ziaur Rahman, ani też były prezydent Musztak Ahmed, który, choć pozbawiony stanowiska oficjalnego, odgrywa znowu ważną rolę polityczną, nie wyrazili dotychczas publicznie ubolewania z powodu zbrodni.

R. PIEKAROWICZ

Ślady rabusiów z katedry kolońskiej

prowadzą do Włoch?

W tydzień po obrabowaniu katedry w Kolonii z bezcennych zabytków sztuki sakralnej, spośród 300 poszlak policja wyłowiła dwie. Jak wynika z przesłuchań w jednym z więzień w Szwajcarii, paserska organizacja we Włoszech interesowała się od dłuższego czasu skarbami z Kolonii. Niektórzy świadkowie określają rabusi, jako „typy południowe". Stwierdzono też, że dwóch osobników zakupiło w końcu października w sklepie sportowym w Kolonii wyposażenie do wspinaczki wysokogórskiej. Jak wiadomo złodzieje posługiwali się takim sprzętem podczas rabunku kosztowności z katedry. Kolońska policja kryminalna zapoznaje się również ze sposobami rabunku kosztowności z kaplicy w Palermo.

Podobnie, jak w Kolonii, złodzieje wykorzystali prace restauracyjne do zdobycia łupów.

Drugim śladem, badanym obecnie przez organa dochodzeniowe, jest znaleziony na miejscu rabunku w kolońskim skarbcu specjalny rodzaj przecinaka używany przez niektórych specjalistów elektryków. Może to wyjaśnić, w jaki sposób rabusie wyłączyli urządzenia alarmowe, gdy dostawali się przez wietrznik do skarbca.

E. GUZ

Porywacze wypuścili T. Herrema

Uprowadzony holenderski przemysłowiec, dr Tjede Herrema odzyskał w nocy z piątku na sobotę wolność. 36 dni przebywał on razem z dwoma porywaczami — Eddie Gallagherem i Marianem Coyle — na drugim piętrze pewnego domu w miejscowości Monasterevin, w Republice Irlandzkiej. Dom był otoczony przez policję, która opanowała również parter budynku. Porywacze dr Herremy — członkowie Irlandzkiej Armii Republikańskiej — domagali się w zamian za jego uwolnienie, wypuszczenia na wolność trzech członków IRA przebywających w więzieniach na terenie Irlandii. Porywacze żądali również zamknięcia fabryki, której dyrektorem był Herrema. Policja odmówiła jednak kategorycznie spełnienia tych żądań.

Krótko po godzinie 24.00 w nocy z piątku na sobotę porywacze wyrzucili przez okno swoją broń i oświadczyli policji, że poddają się. Herrema został przewieziony do Dublina, gdzie oczekiwała na niego żona. Lekarze oświadczyli, że stan jego zdrowia jest dobry.

W Uniejowie obradowali specjaliści

(Dokończenie ze str. 1)

przy pomocy tego urządzenia obiektów żywych, co byłoby wręcz rewolucją w nauce.

— Nam jednak daleko chyba do tych rewelacji?

— Wręcz przeciwnie! **Przedstawiciele z NRD zawiadomili nas właśnie, że w Halle dobiegł końca montaż aparatury pierwszego takiego mikroskopu. Tworzony jest tam międzynarodowy ośrodek badawczy, który w ramach RWPG udostępniany będzie do prac naukowcom z krajów demokracji ludowej. Jesteśmy więc raczej bliżej niż wiele dziesiątków naukowców z krajów wysoko rozwiniętych Zachodu.**

Ale nie tylko mikroskopy wysokowoltażowe. Skorzystaliśmy np. z obecności u nas wybitnych specjalistów, aby uruchomić w naszej uczelni (WAM) nowoczesną aparaturę umożliwiającą obserwację tzw. „przełomów" w uprzednio zamrożonych komórkach i tkankach. Nie jesteśmy więc w tyle, ale w przodzie biorąc pod uwagę ogólny kierunek postępu w technikach badawczych na świecie. Zresztą wielu wybitnych naukowców podkreślało mocno wysoki poziom prac referowanych przez polskich specjalistów w czasie obrad. Z konkretnych zaś problemów, **wiele uwagi poświęcono badaniom przy użyciu mikroskopii elektronowej w endokrynologii, w histopatologii nowotworów, ultrastrukturze przewodu pokarmowego, w badaniach mięśni i in.** Zakres zainteresowań w naszym kraju jest więc nie tylko szeroki, ale i odpowiadający potrzebom nauki i społecznej sytuacji zdrowotnej. To jest chyba ważne i z efektów możemy być zadowoleni.

(er)

Z PLENUM UK SD W ŁODZI

Nauka i przemysł

Wokół spraw związanych ze ściślejszym powiązaniem nauki z rozwojem przemysłu, potrzebami gospodarki i kultury w regionie łódzkim koncentrowała się dyskusja nad wytycznymi na VII Zjazd PZPR na plenarnym posiedzeniu Uczelnianego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Wymiana poglądów przyniosła szereg wniosków i postulatów dotyczących m. in. unowocześnienia informacji naukowej, ze szczególnym uwzględnieniem publikacji naukowych oraz dalszą poprawę wyposażenia w nowoczesny sprzęt i aparaturę badawczą łódzkich wyższych uczelni.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji zagadnieniu usprawniania procesu dydaktycznego i zwiększenia efektywności kształcenia. Jak podkreślono w dyskusji są to problemy niezwykle istotne w świetle odpowiedzialnych zadań stojących przed nauką w dziedzinie przyśpieszania rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego łódzkiego województwa miejskiego, a także województw sąsiednich.

Uczestniczący w obradach plenarnych sekretarz ŁK SD — **J. Rachowski** omówił kierunki pracy łódzkiej instancji SD, związane głównie z przygotowaniami do XI Kongresu Stronnictwa Demokratycznego i XIII Łódzkiego Zjazdu Delegatów.

70000$ za pamiątki po Waszyngtonie

W sobotę 8 listopada na aukcji zorganizowanej w Nowym Jorku przez znaną firmę Sotheby Parke-Bernet, sprzedano, za ogólną sumę 70.150 dolarów, 40 przedmiotów osobistego użytku będących niegdyś własnością Jerzego Waszyngtona i jego żony Marty. Wśród pamiątek po generale Waszyngtonie — które należały do wdowy po jednym z potomków Waszyngtona w linii prostej — znalazło się m. in. krzesło polowe, używane przez Waszyngtona w czasie bitwy pod Valley Forge. Zostało ono nabyte za 12.500 dolarów przez Instytut Smithsonian. Parę czerwonych jedwabnych pantofli, stanowiących część stroju ślubnego żony Waszyngtona, sprzedano za 4.100 dolarów.

Komunikat Totka

I losowanie

3, 10, 16, 25, 27, 40, dod. 43

II losowanie

6, 10, 31, 42, 46, 47

wylosowana banderola: 317159

Komunikat „Kukułeczki"

3, 8, 20, 22, 24, 34

końcówka banderoli: 528832

Szczęśliwe „trzynastki"

Średnia „trzynastka" wypłacona w zakładach uprawnionych do tworzenia funduszu nagród wyniosła w br. 2.178 zł i była większa o 212 zł od nagrody przyznanej przed rokiem. Jeszcze przed dwoma laty z tego funduszu nie korzystało ok. 36 proc. zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Od tego czasu uprawnienia do „trzynastek" przyznano po raz pierwszy 600 tys. osób. Pozostałe grupy będą kolejno, co roku uzyskiwać ten przywilej, aż do 1981 r., kiedy to nastąpi całkowite upowszechnienie zakładowego funduszu nagród. Równocześnie najpóźniej do tegoż roku fundusz ten wzrośnie we wszystkich zakładach pracy do takiego poziomu, który umożliwi wypłacanie wszystkim pracownikom nagród w wysokości pełnego wynagrodzenia miesięcznego.

„Trzynastki" już się liczą odczuwalnie w budżetach pracowników, a w nadchodzących latach będą się liczyć jeszcze bardziej z dwóch powodów. Pierwszym jest mechanizm corocznego wzrostu funduszu nagród, drugim zaś jego powiązanie ze stale powiększającym się funduszem płac. Warto przy tym wziąć pod uwagę, że w nadchodzącym 5-leciu wzrost funduszu płac będzie jeszcze bardziej, niż obecnie uzależniony od wyników ekonomicznych przedsiębiorstw. Oznacza to, że wysiłek całej załogi będzie decydował o wielkości środków przeznaczonych do podziału na nagrody.

Nie dla każdego jednak. Ten, kto zaniedbuje swoje obowiązki zawodowe, nie powinien liczyć na to, że koledzy wypracują mu „trzynastkę". Przypomnijmy: nagrody nie może się spodziewać pracownik, który ma np. więcej, niż dwa dni nieobecności nie usprawiedliwionej. Nie wystarczy jednak tylko przykładnie stawiać się do pracy. Sprawą ogromnej wagi w nadchodzących latach będzie wysoka jakość produkcji. Warto więc przypomnieć przepisy, które mówią, że zawinione przez pracownika — oczywiście udowodnione — pogorszenie jakości, lub wadliwe wykonywanie wyrobów pociąga za sobą zmniejszenie nagrody rocznej, a nawet jej utratę. Będzie to, w okresie szybkiego wzrostu „trzynastek", utrata coraz bardziej dotkliwa.

W dniu 6. XI. 1975 r. zmarła

MADZIA POSPIECH

lat 5

o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

RODZICE, SIOSTRA i RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. XI. 1975 r. o godz. 14.30, na cmentarzu na Mani.

Dnia 7 listopada 1975 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

Ś. + P.

WŁADYSŁAW JUNOSZA-SZANIAWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. XI. 1975 r., o godz. 14, z kaplicy cmentarza na Kurczakach. Pozostają w żałobie

ŻONA, DZIECI i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6. XI. 1975 r. zmarł przeżywszy lat 62

Ś. + P.

ZYGMUNT CHUDZYŃSKI

magister ekonomii
pracownik naukowy
Uniwersytetu Łódzkiego

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie dnia 11 listopada o godz. 14, w kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu.

MATKA, ŻONA, DZIECI i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 8 listopada 1975 roku, opatrzony świętymi sakramentami, zmarł w Łodzi, przeżywszy lat 70, w kapłaństwie 42

Ś. + P.

KSIĄDZ

dr JAN ARCAB

były prefekt szkół średnich w Łodzi,
były profesor Seminarium Duchownego w Łodzi.

Msza święta w intencji Zmarłego zostanie odprawiona w poniedziałek 10 listopada br. o godz. 9 w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Łodzi (ul. Rzgowska 83), po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Gowarczowa k. Końskich, gdzie tegoż dnia o godz. 12.30 w kościele parafialnym odbędzie się msza święta żałobna, a następnie pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

RODZINA oraz DUCHOWIEŃSTWO DIECEZJI ŁÓDZKIEJ

Dnia 7 listopada 1975 r., przeżywszy lat 78 zmarła nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

Ś. + P.

JANINA KARWOWSKA

z domu BRONISZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Św. Anny na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKI, WNUCZEK i PRAWNUCZKA

Dnia 7 listopada 1975 r. w Łodzi zasnęła w Bogu w wieku 85 lat najukochańsza Matka i Babcia

Ś. + P.

JADWIGA z Sypniewskich ŁAPOT

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 listopada 1975 r., o godz. 14.30, z kaplicy cmentarza na Kurczakach o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ i WNUCZĘTA

Sukces — a co po sukcesie?

Tak jak światowe salony samochodowe prezentują najnowsze osiągnięcia konstrukcyjne, modelowe i techniczne przemysłu samochodowego, EUROPEJSKI ZWIĄZEK KONSTRUKTORÓW MASZYN WŁÓKIENNICZYCH, co cztery lata daje możliwość spotkania najwybitniejszym specjalistom w dziedzinie produkcji i obrotu maszynami włókienniczymi, organizując coraz to w innym kraju Światową Wystawę Maszyn Włókienniczych — ITMA. Ostatnia wystawa odbyła się w Mediolanie i jak na bieżąco informowała PAP, stała się dużym sukcesem polskiego przemysłu włókienniczego.

O wypowiedź na temat tego wydarzenia poprosiliśmy dyrektora d/s technicznych Zjedn. Maszyn Włók. „Polmatex" w Łodzi — F. GOSA.

Po światowej wystawie „ITMA-75" w Mediolanie

Uczestnicząc po raz drugi w wystawie, na której prezentują swe osiągnięcia najsłynniejsi producenci maszyn, decydujący dziś o tym, jak się ubieramy i będziemy ubierać, branża nasza przeżywająca od kilku lat poważne przeobrażenie, przygotowała się do tego wydarzenia wyjątkowo starannie. Po raz pierwszy też uzyskaliśmy na tej wystawie światowej tak dużą powierzchnię (650 m kw) i mogliśmy wystawić to, co powstało ostatnio w seriach pilotowych w naszym przemyśle. Zasadą tego typu imprez jest bowiem niepowtarzalność i oryginalność eksponatów. Wystawiliśmy siedem maszyn oraz makietę całej linii potokowej do obróbki bawełny przed przędzeniem.

„DP": W konkurencji ponad 1000 producentów najnowocześniejszych maszyn włókienniczych z całego świata, ekipa polska złożona przede wszystkim z wystawców i producentów łódzkich odniosła duży sukces.

F. Gos: — Tak. Ostatnia wystawa „ITMA-75", zorganizowana w Mediolanie dowiodła, że polski przemysł maszyn włókienniczych dogonił w produkcji skomplikowanych urządzeń dla przemysłu lekkiego światową czołówkę.

„DP": — Największym szlagierem na „ITM-ie" były maszyny producentów łódzkich, a konkretnie cztery przędzarki bezwrzecionowe — pneumatyczne i wrzecionowe ostatnio wdrożone do produkcji w „Wifamie". Największe zainteresowanie wzbudziła opracowana w Łodzi przez konstruktorów Centr. Ośrodka Bad.-Rozwojowego Maszyn Włókienniczych i Instytut Włókiennictwa, a potem wyprodukowana w rewelacyjnie krótkim czasie przez „Wifamę" przędzarka „PF-1", tzw. „Wir" oraz druga — bezwrzecionowa przędzarka „PW-1". Te maszyny to przyszłość polskiego przędzalnictwa.

F. Gos: — Obok maszyn łódzkich (także i tych, które powstały w całości w „Wifamie") sukces odniosły i inne maszyny, np. zgrzeblarka z Zielonej Góry „C2-693" już dostosowana do rewelacyjnych wydajności łódzkiej przędzarki pneumatycznej „Wir".

„DP": — Panie dyrektorze, wszystkie te maszyny odznaczają się cechami, które cenią się dziś w przemyśle lekkim najwyżej. Są proste w konstrukcji, wydajne, niezawodne, reprezentują wysoką jakość i estetykę wykonania.

F. Gos: — Na te sprawy zwracaliśmy szczególną uwagę naszych konstruktorów w ostatnich latach. Nasze maszyny włókiennicze i przędzenia nie były złe jakościowo, ale nie reprezentowały tak pożądanej dziś i w tej dziedzinie lekkości oraz estetyki. Ten wysiłek konstruktorów, techników i plastyków od form przemysłowych teraz zaprocentował.

„DP": — A więc przełamana została bariera hamująca niekiedy kooperację z najlepszymi producentami w świecie. W ich grupie w dziedzinie produkcji maszyn włókienniczych możemy chyba obecnie nawiązać współpracę na prawach równego partnerstwa.

F. Gos — Tak, to dla nas duża satysfakcja. „ITMA" nie jest imprezą handlową, lecz mimo to centrala „Varimex" sprzedała do krajów strefy dolarowej „na pniu" naszych maszyn włókienniczych na sumę 6 mln dolarów z terminem dostaw w 1976 r. Nie zapominajmy przy tym, jak wiele słów krytyki padało ostatnio pod adresem tych samych konstruktorów i producentów, którzy teraz, gdy zapewniono im warunki do twórczej pracy, szybko udowodnili, że stać ich na równanie się z najlepszymi i wyprzedzenie ich. Na przykład zgrzeblarka „CZ-693" jest także dwukrotnie wydajniejsza od tych, które produkowaliśmy do 1975 r., a maszyna „MK-600" powstała na licencji słynnego monopolisty w dziedzinie zgrzeblarek — angielskiej firmy „Platt" rozwinięta w naszym przemyśle, dziś znacznie przewyższa pierwowzór sławnego producenta. Wygraliśmy wystawę światową także pod względem organizacyjnym. Jeszcze nigdy dotąd tak duża ekipa fachowców — techników, nie miała możliwości wyjechać na wystawę najwyższych osiągnięć tej branży. To bezpośrednie zetknięcie się ze szczytowymi wzorami techniki włókienniczej nie pozostanie bez wpływu na nowe uruchomienia w naszym przemyśle, przyczyni się do skorygowania wielu nowych zamierzeń i modernizacji własnych produktów. To spojrzenie z bliska, musi nam przynieść w branży bogaty plon i tego z pewnością dopilnujemy.

Rozmawiała: **M. KRAJÓWNA.**

Fot.: A. Wach

ICH 5-latka

MAM JUŻ SIEDEMNAŚCIE LAT I CO DOBREGO ZROBIŁEM PRZEZ TEN CZAS? — ZADAWAŁ SOBIE PYTANIE NIECIERPLIWY ŻEROMSKI, PISZĄC „DZIENNIKI". PODOBNEJ TREŚCI PYTANIA STAWIA SOBIE W RÓŻNYCH OKRESACH ŻYCIA WIELU LUDZI, ICH ODPOWIEDZI NA PYTANIA UWZGLĘDNIAJĄ ZWYKLE ZDOBYTE MIEJSCE W SPOŁECZEŃSTWIE, OSIĄGNIĘTY POZIOM WYKSZTAŁCENIA I POZIOM ŻYCIA.

Nie musimy rozliczać się przed nikim z tego, co dokonaliśmy w życiu, co zrobiliśmy w ciągu dziesięciolecia lub w ciągu roku, na wzór zakładów, branż czy resortów, które mają obowiązek zdawania sprawozdań z realizacji planów. Chyba, że chcemy rozliczyć się przed samym sobą. Tym bardziej nie zobowiązują nas do życiowych obrachunków kończące się okresy państwowych planów gospodarczych. Dlatego też dziwnie, jak mi się wydało, zabrzmiały w uszach młodych ludzi z „Lenty" moje pytania: Co w ich życiu zmieniła obecna 5-latka, czego dokonali, na ile udało im się zrealizować życiowe plany?

Najwięcej zadowolenia i optymizmu znalazłem w słowach **Doroty Pytel**, która wygląda na lat kilkanaście, a ma już za sobą studia na politechnice i piastuje poważne stanowisko w przedsiębiorstwie.

— Od samego początku zaczęło mi się dobrze układać — mówi z satysfakcją. — Rok 1972 to koniec studiów, dyplom inżyniera i pierwsza praca. Jestem z niej bardzo zadowolona. Daje ona pełne możliwości wykorzystania zdobytej wiedzy, poznania świata i ludzi. Byłam np. służbowo w Szwajcarii, w firmie, z której sprowadziliśmy maszyny. Pierwsza w życiu zagraniczna podróż wiele mnie nauczyła. Uzmysłowiła również pewne moje braki. Inżynier, który nie zna obcych języków, czuje się za granicą strasznie ubogi. Dlatego też uczę się obecnie niemieckiego i rosyjskiego.

— Minione pięć lat w moim życiu, to nie tylko ciekawa, dobrze opłacana praca. To także własne mieszkanie w blokach, otrzymane z zakładowej puli, wcześniej niż dostałabym je normalną drogą. W ubiegłym roku wyszłam za mąż. Jesteśmy z mężem w lepszej sytuacji niż inne młode małżeństwa, oczekujące na własne M-3, mieszkające kątem u rodziców lub w wynajętym na mieście pokoju.

W innej sytuacji jest ślusarz **Henryk Potrzebowski.** Gdyby nie to, że ma jeszcze w perspektywie pięć lub sześć lat czekania na mieszkanie i on mógłby mieć powody do zadowolenia. Po odbyciu służby wojskowej wrócił do „Lenty", na poprzednie stanowisko. W ciągu kilku lat jego miesięczny zarobek wzrósł o ponad 1.200 zł. Zawdzięcza to także i temu — jak sam podkreśla — że przez ponad 5 lat nie opuścił ani jednego dnia bez usprawiedliwienia. W tym roku spotkała go wielka radość — urodziła się córka. W planach: mieszkanie, zakup mebli, drugie dziecko (bardzo chciałby teraz mieć syna), a w dalszej przyszłości — własny samochód.

Mieszkaniowe problemy **Heleny Cieślickiej** z szydełkami są takie same, jak Potrzebowskiego. Mieszka z mężem i dzieckiem w Koluszkach, wynajmując jednopokojowe mieszkanie. Na same dojazdy do „Lenty" traci dziennie 4 godziny. Aby nie spóźnić się do pracy, wyjeżdża wcześniejszym pociągiem, ponieważ koleje są w ostatnich czasach wyjątkowo niepunktualne.

Od 5 lat jest członkiem spółdzielni mieszkaniowej w Koluszkach, ale ta ostatnio nie buduje. Próbowała przenieść swoje wkłady do Łodzi, tu jednak nie chciano zaliczyć jej stażu. Po cichu liczy, że pomocy udzieli jej zakład, który dysponuje własną, niewielką pulą mieszkaniową.

Sytuacja mieszkaniowa określa więc najbliższe plany, potrzeby i oczekiwania Cieślickiej i Potrzebowskiego. Spodziewają się, że VII Zjazd partii spowoduje dalszą poprawę sytuacji mieszkaniowej w kraju.

— Przyszła 5-latka ma upływać pod znakiem budownictwa mieszkaniowego — mówi Henryk Potrzebowski. — Odpowiadają mi w pełni tezy zawarte w wytycznych KC PZPR, stwierdzające, że w obecnym dziesięcioleciu zbuduje się o przeszło milion więcej mieszkań, niż w poprzednim dziesięcioleciu. Liczę, że w tym milionie będzie i moje mieszkanie.

Helena Cieślicka (od osiemnastego roku życia członek PZPR) dodaje jeszcze, że trzeba zwiększać i przyspieszać budownictwo towarzyszące. Ten temat także podejmuje dokument Komitetu Centralnego PZPR. Jak ważna to sprawa, wie ona o tym doskonale, gdyż jest matką sześcioletniego dziecka, które obecnie chodzi już do przedszkola, ale poprzednio trzeba było szukać dla niego opiekunki, bo w Koluszkach trudno o miejsce w żłobku.

Natomiast **Jerzy Kucharczyk**, który tu, w zakładzie ukończył studia zaoczne i teraz pełni funkcję zastępcy głównego technologa, swoje życzenie formułuje inaczej: potrzeba nam nie tylko więcej mieszkań. Chodzi o to, aby było ich więcej, a jednocześnie były wygodniejsze, przestronniejsze, bardziej funkcjonalne.

Jerzy Kucharczyk otrzymał mieszkanie przed paru laty i teraz jest już za ciasne, czeka go więc perspektywa zamiany, co zawsze wiąże się z przeróżnymi kłopotami i trudnościami.

Inż. Dorota Pytel dorzuca jeszcze jedno.

— Zapoczątkowana po VI Zjeździe reforma czasu pracy powinna być kontynuowana w przyszłości — mówi. — Wolna sobota to duża zdobycz. Jako kobieta pracująca doskonale zdaję sobie z tego sprawę.

Młodzi z „Lenty" mają inne jeszcze, może nie tak już ważne, życzenia i nadzieje, które wiążą ze zbliżającym się VII Zjazdem. Ot, chociażby zaopatrzenie sklepów w sprzęt gospodarstwa domowego, meble i inne artykuły. Są zgodni co do tego, że minione pięć lat podniosło znacznie poziom ich życia, widzą to po swoich zarobkach, ale grubszy portfel nie rozwiązuje wszystkiego. Potrzeba jeszcze do tego atrakcyjnych towarów w sklepach.

Poważną rolę w ich życiu odgrywa zakład pracy — zmodernizowana kosztem kilkuset milionów „Lenta". Była dawniej jednym z oddziałów ZPB im. S. Kunickiego. W obecnej pięciolatce przeszła swoistą metamorfozę. Ze starych murów pozostało niewiele. Do nowych hal wstawiono nowoczesne maszyny. Praca stała się lżejsza, ciekawsza, a Jerzy Kucharczyk dodaje nawet: dająca możliwości twórczego wyżycia się.

Średnie zarobki w „Lencie" są nieco wyższe niż średnia płaca w przemyśle lekkim. W dużej mierze jest to rezultat dobrej pracy całej załogi, która pod koniec października zameldowała o wykonaniu zadań planu 5-letniego. Ale nie tylko płaca kształtuje poziom życia. Wypada wspomnieć o świadczeniach socjalnych, o zakładowych miejscach na wczasach i koloniach, abonamentowych obiadach w restauracjach, a nawet niższych cenach jabłek i warzyw, których w zakładzie można kupić tyle, ile tylko zdoła się zawieźć do domu.

Pięć lat, to niewiele w życiu człowieka. Młodych z „Lenty" czeka niejedna jeszcze 5-latka. Ta ostatnia nie dla wszystkich jest jednakowa. A jednak w życiu każdego zaznaczyły się zmiany, jakie zaszły w całym kraju. Co dały one obywatelowi, najtrafniej określają chyba słowa Heleny Cieślickiej:

— Po prostu, lepiej się żyje.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Dla ciebie, dla mnie, dla nas...

Stwierdzenie, że państwo stanowiąc zwarty organizm polityczny, ideowy i gospodarczy funkcjonuje na zasadzie naczyń połączonych, nie jest żadnym odkryciem, ale prawdą — zdawałoby się — oczywistą. Czy jednak oczywistą dla wszystkich?!

Kiedyś, gdy w pismach satyrycznych panowała jeszcze moda na naśmiewanie się z leniwych urzędników, czy niechlujnych kelnerów, pisano takie historyjki, w których lawinę scysji i niepowodzeń początkowało... mleko przypalone podczas rannego przygotowywania posiłku. To wprawiało w zły humor konduktora, który wyładowywał się na pasażerce, a była nią urzędniczka, ta dawała się we znaki interesantce, w tamtym przypadku ekspedientce, która z kolei „ulżyła" sobie na kliencie, a był nim konduktor. Ten zdenerwowany przypalał mleko... I lawina ruszała znowu...

To jest, może wymyślony, ale jakże prawdziwy przykład, jak wiele możemy sobie narobić złego, kiedy każdy z nas, bez względu na to, co będzie robił, nie przyłoży się do tego należycie, nie okaże dobrej woli, staranności, nie zastosuje umiejętności i talentów da upust nastrojowi chwili... Dlatego tak ważne wydaje się być owo hasło: „Przez ludzi — do ludzi...", jakie przyświeca naszym poczynaniom od kilku lat.

Nic nie spadnie z nieba, nikt nam niczego nie da, jeżeli sami się nie postaramy, nie zapracujemy, nie zbudujemy... Ale na tym właśnie to wszystko, a więc normalne, sprawne funkcjonowanie państwa i życie społeczeństwa, czyli nas wszystkich, polega, że każdy jest ważny, każdego praca jest ważna, bowiem składa się na sukces, lub niepowodzenie całości, ogółu...

Przychodzi murarz do sklepu i kupuje patelnię. Wścieka się, przebiera, bo ta wgnieciona (ktoś rzucał w transporcie), tamtej rączka ledwo się trzyma (ten co nitował myślał o czymś innym), inna chropowata (ten kto polerował chciał za wszelką cenę zarobić). Ale czy murarz zastanowił się, że być może ten, który miał te patelnie polerować myślał właśnie, w jaki sposób wstawić szafę we wnękę, której żadna ściana nie trzyma pionu i poziomu, albo co zrobić z tymi klepkami na środku stołowego, które się zapadają, bo podłoże nie zostało wygładzone jak należy?!

Przez ludzi i dla ludzi... Dla ciebie, dla mnie, dla nas... Piękna to prawda, ale czy zawsze uświadamiana?! Codziennie: w tramwaju, na rusztowaniu, przy frezarce, za ladą, w klasie, za biurkiem? Ileż można by niestety wymienić przykładów świadczących, że ludzie którzy ich dostarczyli nie myśleli o tym, iż wytworzone przez nich talerze, zapalniczki, domy, meble, ulice trzeba było zrobić nie ot tak sobie „dla draki", ale że będą one i powinny dobrze służyć innym ludziom, od których wypoczynku, dobrego samopoczucia, wygody zależy znowu, czy jakieś tam inne dobra zostaną wytworzone, jak należy.

Przez ludzi i dla ludzi... To hasło mobilizuje do staranności, do myślenia o tym, co się robi, bo cokolwiek się robi, ktoś z tego będzie korzystał, będzie się cieszył lub martwił... Bardzo charakterystyczny dla panujących w tym względzie zależności, jest opisany w „Trybunie Ludu" przykład majstra budowlanego, który przeklinał partaczy wprowadziwszy się do nowego mieszkania, po czym dowiedział się, że mieszkanie owo spartoliła... jego brygada, w czasie, gdy on był na urlopie...

Hasło „Przez ludzi — dla ludzi" zwraca uwagę na humanitarny sens wszystkich naszych poczynań. Kiedyś mówiliśmy z goryczą: co z tego, że jest Nowa Huta, kiedy nie ma dobrych żyletek. Nie tak dawno jeszcze wiele fabryk produkowało „na magazyn", szła produkcja dla produkcji, żeby wykonać plan, zrealizować zobowiązania. To już przeszłość, dziś słychać powszechnie pytanie: „A kto to kupi?!..." Rozlicza się przemysł nie z produkcji wytworzonej, ale ze sprzedanej. Gdyby tak jeszcze udało się doprowadzić do stosowania praktyki, że spartaczone mieszkanie może nie być „kupione" przez spółdzielnię?! Może i do tego kiedyś dojdzie. Musi dojść...

Przykładów świadczących o tym, że to co się od kilku lat w Polsce robi, robione jest z myślą o tym, co z tego będziemy mieli, nie w ogóle, ale „ty, ja, oni..." jest dużo i coraz więcej. Można by tu zacząć tę ogromną litanię, na przykład od warszawskiej Trasy Łazienkowskiej, albo od Dworca Centralnego, a więc od spraw podstawowych dla normalnego funkcjonowania państwa i społeczeństwa — od komunikacji. I można by do tego dodać, np. decyzję o zakupie licencji bardzo nowoczesnych central telefonicznych od Francuzów, aby radykalnie poprawić łączność w państwie, a więc także żebyśmy mogli sobie porozmawiać z mieszkającą gdzieś tam w świecie czy w Polsce daleko od nas ciotką, córką, synem... Bo łączyć się z innymi, to przecież także ludzkie...

Można by tu posłużyć się dziesiątkami, a może nawet setkami przykładów z łódzkich fabryk. Niektóre zbudowano od nowa, gdzieś na Dąbrowie, że posłużę się tu „nieśmiertelnym" przykładem „Dywilanu", „Polanilu", czy „Strzelczyka". Ale także nie tylko po to, by ich kilku, czy kilkunastotysięczna załoga pracowała w lepszych warunkach. Także i dlatego... Ale również dlatego, by to co ta załoga wyprodukuje bardziej nam się podobało, lepiej nam służyło, było powszechnie dostępne. Ileż teraz zależy, jak owa załoga, a więc znowu „ty, ja, oni" wykorzysta te, rzeczywiście znakomite warunki?! Czy my, a więc ludzie w kraju, dostaniemy stamtąd wyroby nowoczesne, piękne, trwałe, czy też buble, które wkrótce trzeba będzie raz i drugi i trzeci przecenić...

Takim znakomitym naszym łódzkim przykładem działania „dla ludzi", tak silnie akcentowanym i realizowanym od kilku lat, jest sprawa „Elesteru". Ileż to było obietnic, że załoga tej fabryki, produkującej niezbędne dla rozwoju gospodarki narodowej aparaty elektryczne, otrzyma wreszcie nową fabrykę. Odwiedzałem stary „Elester" wielokrotnie. Warunki w niektórych działach były tam wręcz nieludzkie. Dość powiedzieć, że pracowano w piwnicach mieszczących się... pod terenem sąsiedniego zakładu... Kolejne terminy rozpoczęcia budowy nowego „Elesteru", uroczyście obwieszczane, mijały, jak sen, jaki złoty... Nowy „Elester" też się buduje.

Zresztą po cóż mnożyć przykłady, których prasa dostarcza co dnia? Bez przesady historyczna uchwała kierownictwa partii i rządu w sprawie przyspieszonego rozwoju Łodzi jest najdoskonalszym przykładem na to, że hasło „Przez ludzi — dla ludzi" nie jest tylko znakiem na papierze. „Przez ludzi" — bo zaangażowanych jest w budowę nowoczesnej Łodzi wiele osób i firm także z całego kraju i „dla ludzi", czyli dla nas Łodzian, a więc także dla całego kraju, który ubiera się w tu wyprodukowane tkaniny, stąpa po łódzkich dywanach, korzysta z elektryczności dzięki łódzkim transformatorom...

I znowu. Miasto otrzymało ponad 40 miliardów złotych. Od miasta, od nas wszystkich zależy co za te pieniądze będziemy mieli my i co będzie miał kraj.

My i kraj, a więc rodacy z Gdańska i Jasła, Jeleniej Góry i Suwałk, mieszkańcy Bałut i Pabianic mają już więcej pięknych dywanów, więcej pięknej włóczki, więcej dobrych gramofonów, my tu w Łodzi mamy więcej dobrego pieczywa, więcej mieszkań, więcej nowoczesnych ulic, więcej tego wszystkiego co pozwala nam lepiej żyć, ale co powinno nas mobilizować do jeszcze lepszej pracy. Bo tylko z dobrych „cegiełek" naszego wysiłku, powstanie piękny, bogaty, szanowany w świecie „gmach" naszego kraju, w którym ludziom będzie się żyło coraz dostatniej, z którym liczyć się będą wrogowie i na który liczyć będą przyjaciele.

JÓZEF POTĘGA

Zioła w naszym domu

Leki ziołowe stosuje się w rozmaitych postaciach — jako napary, odwary, świeże roślinne soki, wyciągi spirytusowe ze świeżych ziół oraz syropy. Niekiedy używa się do tego pojedynczych roślin, kiedy indziej mniej lub bardziej złożonych mieszanek. Do najczęściej stosowanych ziół krajowych należą:

- żywokost, len, lipa, prawoślaz, dziewanna, goryczka biała — zalecane przy chrypkach i nadkwasocie (mają działanie osłaniające),
- serdecznik, szałwia, wężownik — przeciwbiegunkowe;
- borówka, macznica, poziomka, paprotka słodka — moczopędne i nerkowe;
- krwawnik i ptasznik — przeciwkrwotoczne;
- kwiat czarnego bzu, maliny, bratki, kwiat lipy — przeciwgorączkowe.

Roślina bardzo szeroko stosowana w leczeniu chorób serca jest naparstnica wełniasta. Zawarte w preparatach naparstnicy tzw. heterozydy kardenolidowe zwalniają akcję serca i znacznie pogłębiają jej fazę rozkurczową, przy czym zwiększają równocześnie oddawanie moczu. Następnym bardzo ważnym preparatem roślinnym jest opium, otrzymywane z soku nacietych torebek maku lekarskiego, a używane głównie jako silny środek kojący i zapierający (szczególnie w ostrych biegunkach). Inne działanie opium — rozkurczające, zależne od zawartej w nim papaweryny i narkotyny — znajduje zastosowanie w leczeniu skurczów pęcherzyka żółciowego, dróg moczowych oraz oskrzeli. Przy dłuższym stosowaniu lek ten wywołuje narkomanię, dlatego wolno go używać jedynie według wskazań lekarskich.

Do częściej używanych leków roślinnych należą preparaty pokrzyku czyli wilczej jagody. Istotny ich składnik — atropina, znajduje ważne zastosowanie w wielu dziedzinach medycyny, mianowicie w okulistyce, kardiologii, laryngologii, gastrologii, urologii i chirurgii.

Zioła są również czynnikiem pobudzającym różne funkcje organizmu, a w szczególności wpływają korzystnie na procesy przemiany materii przy niewłaściwym doborze składników pokarmowych lub w zaburzeniach czynności takich narządów jak wątroba, nerki, układ krwionośny i nerwowy. Przyprawy ziołowe zawierają różne witaminy i sole mineralne oraz olejki eteryczne i garbniki. Większość z nich pobudza apetyt, ponieważ zwiększają one wydzielanie soku żołądkowego oraz ułatwiają trawienie nawet ciężko strawnych pokarmów. Do powszechnie u nas stosowanych przypraw należą: kminek, majeranek, koper, kolendra i pieprz turecki. Mniej znane są natomiast goryczka, tymianek, czarnuszka, bazylia, macierzanka i inne.

W niektórych chorobach przewodu pokarmowego i nerek oraz przy alergiach przyprawy mogą być przeciwwskazane, dlatego ludziom chorym zaleca się pytać swego lekarza na jakie przyprawy i w jakich ilościach mogą sobie ewentualnie pozwolić.

Kocham cię! — mówią o tym moje włosy

Podobnie, jak w Europie istnieje „mowa" znaczków pocztowych, tak tu, w Dahomeju młode dziewczęta posługują się uczesaniem. Ta niezmiernie interesująca operacja trwa godzinę, nieraz dwie, w zależności od rodzaju wybranej fryzury. Rozpuszczone włosy rozczesuje się specjalnym grzebieniem z drzewa lub twardej kości. Głowa dziewczyny przypomina wtedy gęsty krzew roślinny. Na bazie wybranego schematu tworzy się przy pomocy grzebienia główne linie rozdzielające włosy. Czynność ta, to istotny artyzm, należy ją wykonać z dużą precyzją, bowiem istnieje obawa, że kreacja zmieni swoje znaczenie językowe.

Fryzura utrzymuje się od czterech do ośmiu dni, w zależności, czy włosy są silnie związane czarną błyszczącą nitką.

Widziałem trzy sposoby zaplatania tych warkoczy. Najczęściej stosowany jest warkocz zwykły: okręca się kosmyk począwszy od skóry do końca warkocza. Drugi sposób to „pompon". Warkocz związuje się do połowy długości, zostawia 2—3 cm wolne, formując małą kuleczkę i dalej okręca się aż do końca. I wreszcie trzeci: mnóstwo małych sterczących „anten" sprawiających wrażenie przyklejonych do skóry. Ten sposób jest charakterystyczny w Nigrze.

Mamy zaczynają czesać swoje po ciechy, kiedy te są jeszcze małe. „YOMBO", czarna farbka, która daje włosom hebanowy kolor, używana jest raz, nieraz dwa w ciągu trzech miesięcy.

Są też specjalne uczesania na przykład na znak żałoby, głównie ojca lub matki, rozczesuje się warkocze pozostawiając włosy w nieładzie. W kilka dni po pogrzebie najstarszy rangą członek rodziny ścina dziewczynie włosy.

W większych miasteczkach widać też modę europejską. Dziewczęta, głównie na wielkie święta lub specjalne uroczystości, zaczynają się czesać i ubierać na wzór swych koleżanek w Europie. W odległych zagubionych osadach pozostały jeszcze one wierne dawnym tradycjom.

(„Na przełaj")

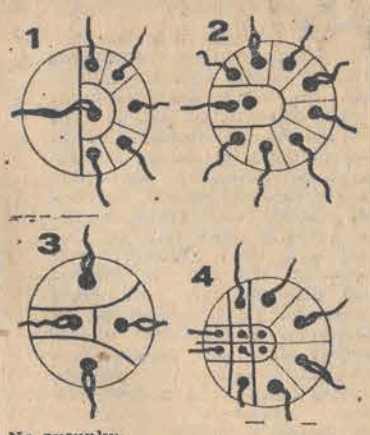

Na rysunku:
1. Fryzura młodych panienek
2. Uczesanie uczennic
3. „Jestem sama w domu".
4. Uczesanie żałobne.
5. To uczesanie mówi „Moje serce w twoim sercu".

POTRAWKA Z KURCZĄT PO KARDYNALSKU

2 kurczęta, 25 dkg włoszczyzny, 10 dkg groszku konserwowego, 2 dkg masła, sos: 4 dkg masła rakowego, 4 dkg mąki, 10 dkg szyjek rakowych, 10 dkg pieczarek, 100 ml śmietany, sól i pieprz do smaku. Oczyszczone kurczęta umyć, związać nogi, zalać wrzącą osoloną wodą i gotować 30—40 minut na wolnym ogniu pod przykryciem. Warzywa umyć, oczyścić, opłukać, dodać do kurcząt w połowie gotowania. Miękkie kurczęta wyjąć, pokrajać na porcje częściowo usuwając kości a rosół przecedzić. Pieczarki oczyścić, opłukać, pokrajać w kostkę, usmażyć. Masło rakowe rozpuścić, wymieszać z mąką, zasmażyć nie rumieniąc, rozprowadzić zimnym rosołem 500 ml, zagotować mieszając trzepaczką. Kurczęta ułożyć w rondlu, obłożyć groszkiem, pieczarkami, szyjkami rakowymi, posiekanym koperkiem, zalać sosem wymieszanym ze śmietaną, dusić 8—10 minut na wolnym ogniu, doprawić. Podawać z ryżem, ziemniakami drażonymi, sałata zielona.

SELERY FASZEROWANE

4 selery, 4 dkg tłuszczu, 6 dkg chrzanu, 4 dkg groszku konserwowego, 2 żółtka, 100 ml śmietany, 20 dkg wieprzowiny bez kości, 10 dkg papryki konserwowej, 5 dkg koncentratu pomidorowego, sól, pieprz i sok z cytryny do smaku. Selery wyszorować szczotką pod bieżącą wodą, zalać wrzącą osoloną wodą, ugotować na półmiękko. Następnie odcedzić, wystudzić, obrać przekrajać na pół, wydrążyć środki specjalną łyżeczką, skropić sokiem z cytryny. Mięso umyć, wyżyłować, zemleć, połączyć z żółtkami, startym chrzanem, groszkiem konserwowym i posiekaną papryką, doprawić. Przygotowanym farszem napełnić selery, ułożyć w rondlu, polać tłuszczem, skropić wodą i dusić do miękkości. Pod koniec duszenia wlać śmietanę połączoną z koncentratem pomidorowym, doprawić. Podawać z ziemniakami i surówkami lub jako gorąca przystawka.

BABKA Z RYŻU Z MIGDAŁAMI

250 g ryżu, 4 szklanki mleka, skórka z cytryny, 150 g migdałów, 150 g cukru, 2 jaja, kieliszek rumu, masło do wysmarowania formy.

Opłukany ryż ugotować w mleku ze skórką cytrynową. Wymieszać ryż z drobno posiekanymi migdałami, cukrem, dwoma żółtkami i kieliszkiem rumu. Z białek ubić sztywną pianę i połączyć ją z ryżem. Włożyć do wysmarowanej masłem tortownicy i upiec w piekarniku.

Podawać na gorąco z sosem czekoladowym. (m)

Kto mówi szybciej?

Kobiety mówią szybciej niż mężczyźni — stwierdził angielski psycholog prof. John Cohen z uniwersytetu w Manchesterze, który na ten temat napisał pracę naukową. Okazało się, że w ciągu 30 sekund kobieta wypowiada 80 słów, a mężczyzna 50.

Ta trzecia, ten trzeci

Problem ponoć stary jak świat: choć młodzi zamieniając obrączki ślubują sobie wierność aż po grób, różnie z tym przyrzeczeniem w życiu bywa. „Kobieta zmienną jest" — twierdzą zgodnym chórem mężczyźni. „Natura męska nie znosi monogamii" — usprawiedliwiają swoje osobiste klęski kobiety. Cokolwiek by jednak nie powiedzieć na ten temat, jedno nie ulega wątpliwości: małżeńskie zdrady są — jak wskazują sądowe statystyki — jednym z najczęstszych powodów rozbicia rodziny. Najbardziej więc nawet nowoczesne (w założeniach) małżeństwa nie akceptują summa summarum braku lojalności współmałżonka. To jeden z wniosków bilansujących niejako całość zjawiska. Gdzie jednak szukać jego początków?

No tak — przyznaje dr **A. Barczewski z łódzkiej Poradni Planowania Rodziny** — najpierw mamy zakochanych do szaleństwa, zafascynowanych sobą i swoimi problemami, a potem... Potem uczucie ewoluuje, i to jest normalne, ale...

To nieszczęsne „ale"! Większość pacjentek zgłaszających się do poradni podaje jako przyczynę rozpadania się małżeństwa (często w konfiguracji już „trójkąta" lub „czworokąta", ale jeszcze nietrwałego) brak satysfakcji seksualnej.

— My zaś traktujemy te oświadczenia jako hasło wywoławcze — **twierdzi dr Barczewski.** — Pacjentka weszła przecież do gabinetu z tabliczką „seksuolog" i — jak wskazuje praktyka — próbuje najczęściej dopasować swoje problemy do „wymogów" firmy. Eksponowanie niedoboru seksualnego w małżeństwie kryje zazwyczaj głębsze podłoże: ruinę emocjonalną...

Kobieta, z różnych zresztą powodów, ma już partnera dość. Co ciekawsze — niekoniecznie muszą to być zaraz powody społecznie potępiane (pijaństwo, awanturnictwo, grubiaństwo). Doświadczenie wskazuje często na to, że przyczyny bywają nieraz pozornie błahe jak choćby... siorbanie przy jedzeniu, chrapanie, dłubanie w zębach itd. Niechęć do współmałżonka (a jej źródła mogą być niezliczone!) uzewnętrznia się zwykle brakiem satysfakcji seksualnej. Po pewnym więc czasie kobieta osamotniona, rozczarowana i autentycznie nieszczęśliwa rozpoczyna gorączkowe próby znalezienia tego, czego jej brak. Często podejmuje je za poradą koleżanek, bywa jednak, że i na „receptę".

Sceneria — najróżniejsza. Sprzymierzeniec — wolny czas. Obiekt — „ten jedyny, wyśniony", poznany na plaży, w kawiarni, na wieczorku zapoznawczym FWP itd. Dopóki jednak kobieta nie uzyskiwała satysfakcji seksualnej w małżeństwie — jest przekonana, że wina leży po stronie męża. Gdy jednak ponosi klęskę z wczasowym Romeo, decyduje się na wizytę u lekarza, przygnębiona zwykle problemami moralnymi, etycznymi, brakiem wartości własnej osoby. Lecz, gdy Romeo okaże się wymarzonym kochankiem...

I w tym momencie zasępiam się kolegialnie z doktorem nad zmianą obyczajów, którym początek dała... emancypacja kobiet. Dr Barczewski ma zdecydowanie męskie spojrzenie na problem: emancypacja emancypacją, ale kiedy to egoizm wyszedł na dobre rodzinie, zwłaszcza tej, która dochowała się już dzieci?

Problem można jednak odwrócić o 180 stopni i postawić ten sam zarzut stronie męskiej, choć stwierdzenie, że „mężczyźnie zawsze więcej wypada" — nie wytrzymuje ostatnio damskiej konkurencji.

Wypada więc czy nie, ale u początku męskiej zdrady — jak wyjaśnia mój rozmówca zastrzegając, że mówi tylko o jednym typie spraw — leży zwykle różnica potrzeb seksualnych. U mężczyzn są one większe, u kobiet — mniejsze. W efekcie on szybciej osiąga satysfakcję, a ona później lub wcale: zaczyna więc unikać zbliżeń. Stąd coraz to dłuższe przerwy między stosunkami, ale głód seksualny mężczyzny jest proporcjonalnie coraz większy. Łańcuszek przyczyn i skutków ciągnie się dalej — bo im większe napięcie u mężczyzny, tym szybszy czas wyładowania się, tym...

W rezultacie motywem szukania „tej trzeciej", deklarowanym przed — podkreślam — seksuologiem jest niechęć żony do życia seksualnego. Jest to z pewnością fizjologiczny aspekt problemu, który w całości jest o wiele bardziej skomplikowany. Bo, czy można o sprawach tak intymnych i wymagających dużej kultury osobistej jak seks, mówić tylko w wymiarze medyczno-fizjologicznym?

Dr Barczewski sypie mi jednak przykładami z praktyki. Wcale nie tak rzadko zdarzają się pacjentki, które dopiero w gabinecie lekarskim zwierzając się ze swoich małżeńskich kłopotów, przyznają, że właściwie „do tego człowieka nic nie czuję", że wyszły za mąż, bo matka do tego dążyła, koleżance na złość, aby mieć dziecko itp. Jakże więc mogą mówić o szczęśliwym małżeństwie, gdy brak w nim ciepła, serdeczności, chęci poznania i zaakceptowania współpartnera?

Wracajmy jednak do naszego bohatera, który zdecydował się na szukanie szczęścia poza rodziną i znalazł je u sympatycznej i miłej osoby.

Właśnie! — podkreśla mój rozmówca — s y m p a t y c z n e j i m i ł e j! Zazwyczaj uważa się, że żona to ta zimna, a ta trzecia — to wulkan. Nieprawda, ta trzecia jest tylko bardziej sprytna, dając mężczyźnie to, czego mu brakuje. On zaś szuka kobiety, która da mu ciepło, i która ma dość rozumu, by uznać jego autorytet. To może staroświeckie, ale dom na wysoki połysk i obiad na czas, to naprawdę zbyt mało.

Czegóż to bowiem najbardziej brakuje w naszych rodzinach? Właśnie tego klimatu, którego nie potrafi stworzyć (bo zwyczajnie nie ma kiedy) zapędzona i zapracowana współczesna kobieta. Człowiek zmęczony jest zaś z natury zgorzkniały, podekscytowany, wybuchowy. A poza tym kobiety, zwłaszcza te na stanowiskach, zwykle przenosić dyspozycyjny sposób bycia z pracy do domu. Nie bez znaczenia bywa również wysokość zarobku, często większego u Ew, czego wielu mężczyzn zupełnie już nie potrafi zaakceptować. I jeszcze jedno — tam, gdzie kobieta staje na głowie, by w pracy i w domu było wszystko w idealnym porządku, tam zwykle nie ma czasu na seks. Doba ma przecież tylko 24 godziny...

Wszystko niby racja, zwłaszcza, gdy problem oceni męskie oko. Tylko, że jakie jest wyjście z tej sytuacji? Kobiety nie pracujące zawodowo, nie wydają się być szczęśliwsze od swoich koleżanek zdecydowanych na godzenie pracy na przysłowiowych dwóch etatach. Rzecz więc chyba w tym, by pomóc... losowi, by znaleźć czas na pielęgnowanie uczuciowego związku z partnerem. Bo zastanówmy się — deklarowanie miłości do chłopaka, czy dziewczyny jest zupełnie naturalne, ale do żony, czy męża...? Być może dlatego nad tymi lekceważonymi zwykle, już w małżeństwie, „drobiazgami" zaczynamy zastanawiać się poważniej, gdy staniemy nagle przed problemem „tej trzeciej" lub „tego trzeciego".

ANNA TYSZECKA

Coś dla nastolatków

Rynek dziecięcy i młodzieżowy od niedawna zyskał pełne prawo obywatelstwa. I jakkolwiek staramy się nie przesadzać w wyszukaniu strojów dla tej części społeczeństwa, to przecież liczymy się z jej potrzebami, a od projektantów oczekujemy kształtowania dobrego gustu młodzieży, modeli wygodnych, estetycznych i ładnych.

Odpowiadają tym założeniom przyszłoroczne propozycje. Przeważa zarówno dla chłopców jak i dziewcząt styl sportowy z małym zróżnicowaniem ubiorów całodziennych i tych, które dzieci i młodzież nosić będą na treningach.

W okryciach dla dziewcząt i chłopców płaszcze niemal całkowicie zastąpione zostaną przez bluzy i kurtki. Naturalnie proste, o linii trapezu, długie do połowy bioder i do połowy uda, z talią silnie akcentowaną. Ramiona naturalne, proste lub obniżone wszyciem rękawa; dość szerokiego, usytuowanego w miejscu, obniżonego lub raglanowego, często ujętego w mankiet. Kołnierze koszulowe, proste. Nadal modne komplety bluz ze spodniami.

Spodnie z tkanin i dzianin — długie, o kroju dżinsów bermudy proste lub szerokie z mankietami. Także ogrodniczki i szorty.

Spódnice z tkanin i dzianin — szerokie, marszczone w talii oraz lekko rozszerzające się ku dołowi. Rozpinane z przodu, spódnice z klinów i z fałdami. Jako wykończenie stosować się będzie falbanki, obszycia taśmą, koronką. Bluzki koszulowe, z długimi lub krótkimi rękawami, kolorowe, ozdabiane haftem.

Nieco więcej uwagi poświęci się dziewczęcym sukienkom w stylu romantycznym. Nowością jest duża ilość sukienek o linii trapezu, z dekoltem w karo lub owalnym. Rękawy wszyte w miejscu linii ramion lub nieco poniżej proste, krótkie, bufiaste. Liczne kieszenie, stębnówki, lamówki, karczki oraz detale o charakterze romantycznym: hafty, marszczenia, falbanki, wiązania. Kołnierzyki bebe.

Dziewczęta w przyszłym roku powinny wyglądać, jak małe, grzeczne dziewczynki. Ich sukienki będą głównie bawełniane, bardzo kolorowe, jeśli z dzianiny to o formie przedłużonej podkoszulki i sukienki polo.

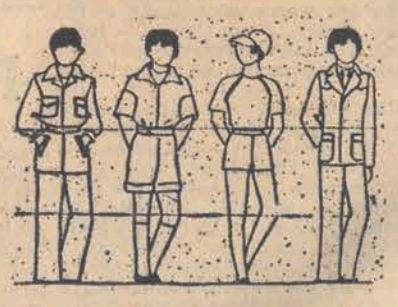

•FAKTY • WYDARZENIA•FAKTY • WYDARZENIA •

Z BOISK PIŁKARSKICH

Rozgrywki piłkarskiej jesieni dobiegają końca. W klasie okręgowej pozostała tylko jedna kolejka. W klasie „A" dwa terminy, a klasa okręgowa juniorów zakończyła wczoraj rozgrywki z tym, że ma cztery zaległe mecze.

Przedostatnia kolejka spotkań w klasie okręgowej znów „sypnęła" niespodziankami. O pierwszą postarali się piłkarze Budowlanych (Łask), którzy wygrali w Piotrkowie z tamtejszą Concordią. Nieoczekiwane zwycięstwo odniósł Motor nad pabianickim Włókniarzem. ChKS na własnym boisku stracił dwa punkty z Borutą. Łódzki Orzeł zremisował 0:0 ze Startem i to wystarczyło drużynie wojskowych do zdobycia tytułu mistrza jesieni w klasie okręgowej.

W grupie południowej klasy „A" nadal walka o pierwsze miejsce w tabeli między drużynami tomaszowskimi. Lechia odniosła zwycięstwo nad Concordią II zaledwie różnicą jednej bramki zaś Pilica wygrała z Wieluńskim KS umacniając się na drugiej pozycji w tabeli. W grupie północnej Widzew II już wcześniej zapewnił sobie mistrzostwo pierwszej rundy, a na drugie miejsce awansował łódzki Energetyk.

Klasa okręgowa zakończyła już swoje mistrzostwa. O tytule najlepszej drużyny półmetka zadecydują zaległe spotkania: Lechia — Mazovia i ŁKS I — Kolejarz w grupie I oraz Łodzianka — Piotrcovia i Elta — Włókniarz (Pab.) w grupie II.

KLASA OKRĘGOWA

Włókniarz (Ł) — ŁKS II 2:0 (0:0)
Start — Orzeł 0:0
ChKS — Boruta 1:2 (0:1)
Motor — Włókniarz (Pab.) 1:0 (0:0)
Stal — Piotrcovia 1:1 (0:0)
Concordia — Budowlani 1:3 (1:1)
Pogoń — Włókniarz (Zelów) 0:2 (0:2)

TABELA

1. Orzeł	19:5	19—8
2. Concordia	15:9	15—10
3. Włókniarz (P.)	15:9	13—9
4. Boruta	15:9	14—14
5. Stal (Niew.)	14:10	19—15
6. Piotrcovia	14:10	11—7
7. Włókniarz (Ł.)	13:11	11—10
8. Start	12:12	11—10
9. ChKS	12:12	16—17
10. Włókniarz (Z.)	9:15	11—11
11. Budowlani	9:15	10—13
12. Motor	7:15	6—11
13. ŁKS II	7:15	11—17
14. Pogoń	5:19	9—24

KLASA „A" PÓŁNOC

Orkan — Unia 1:0 (0:0)
Emjeden — Widzew II 0:1 (0:0)
Energetyk — Stal (Głowno) 3:1 (1:1)
Stal (Kutno) — Włókniarz (Aleks.) 4:0 (2:0)
Ner — Rudzki KS 1:1 (1:0)
Metalowiec — Kutnowianka 4:3 (1:2)
Start II — Górnik 0:1 (0:0)
Bzura — Pelikan 5:0 (0:0)

TABELA

1. Widzew II	23:3	48—8
2. Energetyk	17:9	21—12
3. Ner	16:10	40—25
4. Stal (Głowno)	16:10	26—17
5. Orkan	16:10	12—15
6. Unia	15:11	21—11
7. Emjeden	15:11	21—15
8. Stal (Kutno)	15:11	18—11
9. Górnik	15:11	14—12
10. Start II	14:12	22—19
11. Rudzki KS	12:14	17—16
12. Bzura	11:15	18—15
13. Metalowiec	8:18	15—33
14. Pelikan	8:18	14—33
15. Kutnowianka	4:22	12—50
16. Włókniarz (Al.)	3:23	14—41

KLASA „A" POŁUDNIE

MKS PTC — Elta 1:0 (0:0)
Włókniarz II (Pab.) — Warta 0:0
Włókniarz (Moszcz.) — Czarni (Rad.) 3:2 (1:0)
Pilica — Wieluński KS 3:0 (1:0)
Włókniarz II (Ł) — Złoczewia 1:1 (0:0)
Concordia II — Lechia 2:3 (1:1)
Stal (Rad.) — Start (Gidle) 4:0 (1:0)
Kolejarz — Skra 2:5 (2:0)

TABELA

1. Lechia	22:4	44—18
2. Pilica	21:5	24—8
3. Skra	19:7	35—18
4. Warta	18:6	24—6
5. Włókniarz II (Ł.)	15:11	19—18
6. Czarni	13:11	23—20
7. Włókniarz (M)	13:13	22—19
8. Stal	13:13	15—18
9. Kolejarz	11:15	13—20
10. Włókniarz II (P)	10:16	19—19
11. Złoczewia	10:16	18—25
12. Elta	10:16	13—20
13. Wieluński KS	10:16	17—30
14. MKS PTC	9:17	18—27
15. Start (Gidle)	8:18	24—46
16. Concordia II	4:22	13—29

JUNIORZY GRUPA I

Kolejarz — Unią 1:3 (1:1)
Widzew — ŁKS I 0:4 (0:1)
Lechia — Włókniarz (Ł) 1:1 (0:1)
Tęcza — Łodzianka I 0:2 (0:0)
Start — Mazovia 3:0 (1:0
Stal (Głowno) — Czarni (Kutno) 4:0 (2:0)

TABELA

1. Łodzianka I	19:3	32—2
2. ŁKS I	17:3	38—5
3. Unia Vis	17:5	30—13
4. Tęcza	17:5	22—10
5. Widzew	11:11	20—14
6. Włókniarz (Ł)	11:11	16—23
7. Start	10:12	16—14
8. Lechia	8:12	12—17
9. Mazovia	6:14	8—22
10. Kolejarz	4:16	15—25
11. Stal (Głowno)	4:18	8—26
12. Czarni (Kutno)	4:18	13—59

JUNIORZY GRUPA II

Włókniarz (Pab.) — ChKS 2:1 (1:1)
ŁKS II — Elta 1:1 (0:1)
Olimpia — Piotrcovia 6:0
Pogoń — Łodzianka II 2:0 (0:0)
Concordia — Stal (Rad.) 6:1 (3:0)
MKS PTC — Czarni (Rad.) 1:2 (1:2)

TABELA

1. Pogoń	17:5	25—12
2. Elta	15:5	15—11
3. ChKS	13:9	26—13
4. Łodzianka II	13:7	15—8
5. Czarni (Rad.)	12:10	14—11
6. ŁKS II	11:11	22—16
7. Concordia	10:12	15—16
8. Włókniarz (P)	10:10	14—12
9. MKS PTC	9:13	15—20
10. Piotrcovia	9:11	12—17
11. Olimpia	6:16	17—37
12. Stal (Rad.)	3:19	5—22

T. Ziemlicki

Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w roku 1950 zatrudniało zaledwie 40 pracowników, a wartość opracowanych projektów sięgała półtora miliona złotych. Obecnie, po ćwierć wieku, jest 350 pracowników, a roczna wartość sprzedanej dokumentacji wynosi 45 mln. Przed laty wydarzeniem w biurze było zlecenie na opracowanie dokumentacji obiektu wartości 50—60 mln — dzisiaj projektanci ŁBPBP nierzadko miewają na warsztacie projekty miliardowych inwestycji.

Biuro pracuje w zasadzie dla regionu łódzkiego, chociaż nie brak śladów jego działalności w całej Polsce. Dla Łodzi opracowało rozwiązania urbanistyczne, dokumentacje całego uzbrojenia, dróg itp. (przy współpracy z innymi biurami) wszystkich naszych dzielnic magazynowo-przemysłowych: Teofilowa, Brzezińskiej, Dąbrowy, Nowych Sadów, Smólska.

25-lecie Łódzkiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego

Wśród projektów nowych łódzkich fabryk, dziełem projektantów ŁBPBP jest „Feniks", „Constilana", magazyny, zaplecze dla budownictwa, a także różne placówki oświaty i służby zdrowia.

Wczoraj, z okazji ćwierćwiecza biura, odbyło się w nowej siedzibie (bo w dwudziestym piątym roku swego istnienia placówka ta doczekała się przyzwoitych warunków pracy), spotkanie załogi z wiceprezydentem **B. Pietrzykowskim**, przedstawicielami KŁ PZPR, KD PZPR — Śródmieście, bratnich przedsiębiorstw budowlanych działających w tym samym zjednoczeniu. Dyrektor ŁBPBP — **W. Strusiński**, kierujący biurem od osiemnastu lat przypomniał o przeszłości biura, podkreślając wagę zadań na przyszłość. **Ryszard Nizel, Zygmunt Szajer i Edward Wołyński — kierownicy pracowni** — zostali wyróżnieni Srebrnymi Krzyżami Zasługi. 31 osób otrzymało odznaczenia resortowe i stowarzyszeniowe. (AP)

Zima w wydaniu „Telimeny"

Pelerynka z kapturem i kostium w stylu lat trzydziestych pochodzą z ostatniej kolekcji przygotowanej przez łódzką „Telimenę". Oprócz prezentowanych ubiorów panie będą miały do wyboru płaszcze i kurtki z futer

CAF — Zbraniecki

Najlepsze filmy animowane dla dzieci

Dwa dni trwało w Łodzi ogólnopolskie spotkanie twórców filmów animowanych dla dzieci. Była to, jak zawsze, okazją do skonfrontowania dorobku realizatorów, którzy w czterech polskich wytwórniach — w Bielsku-Białej, Warszawie, Krakowie i Łodzi — tworzą tego rodzaju filmy adresowane do najwdzięczniejszej widowni. Kulminacyjnym punktem spotkania było wręczenie tradycyjnej nagrody im. Z. Wasilewskiego, ufundowanej przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi i wytwórnię „Se-Ma-For".

Jury wyróżniło dwa spośród 19 filmów. — **„Reksio-medalista" — Mariana Cholerka** (za szczególne wartości dydaktyczne) ze Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku i **„O królu Popielu"** — reż. **Daniela Szczechury** (za wartości plastyczne i estetyczne) — z łódzkiego „Se-Ma-Fora".

Ponadto za najlepsze animacje w latach 1974—75 nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich otrzymali: **K. Faber, J. Skorża i R. Szymczak.** (rg)

Dom Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarto w Łodzi

W ramach obchodów 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się oficjalne przekazanie do użytku nowej siedziby Zarządu Łódzkiego TPP-R przy ul. Narutowicza 48. W uroczystości tej wzięli udział członkowie Sekretariatu łódzkiej instancji partyjnej z I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym RN m. Łodzi — B. KOPERSKIM. Przybyli także: radca ambasady ZSRR w PRL — O. BRYKIN, sekretarz generalny ZG TPP-R — W. BARSZCZEWSKI, wiceprezydent Łodzi — J. MORAWIEC, przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP — St. Kosiński oraz aktyw TPP-R, przedstawiciele budownictwa i gospodarki komunalnej.

Sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący ZŁ TPP-R — **Zb. Faliński** witając serdecznie przybyłych na uroczystość gości stwierdził m. in., że nowy piękny Dom Przyjaźni będzie służył krzewieniu i utrwalaniu przyjaźni polsko-radzieckiej wśród naszego społeczeństwa.

Załogi przedsiębiorstw budownictwa komunalnego w Łodzi starannie budynek odremontowały i odrestaurowały. Znajduje się w w nim m. in. sala tradycji łódzkiej organizacji TPP-R, urządzona w czynie społecznym przez pracowników Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, sala konferencyjna, pokoje klubowe, a w niedalekiej przyszłości zostanie przekazane do użytku również studio dźwiękowe do nauki języka rosyjskiego oraz placówka gastronomiczna urządzona w folklorze rosyjskim.

W czasie sobotniej uroczystości sekretarz generalny ZG TPP-R — **W. Barszczewski** wyrażając podziękowanie ludziom pracy naszego miasta za ich zaangażowanie społeczne w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej dokonał dekoracji Złotymi Honorowymi Odznakami TPP-R — **R. Świderskiego, M. Machejka, A. Ławickiego, J. Kujawiaka, St. Majczyka, Wł. Bartczaka, J. Kurkowskiego, A. Sadowskiego, J. Piotrowskiego, T. Redlickiego i Fr. Wojtasika.**

Złote Honorowe Odznaki zbiorowe TPP-R otrzymały również: **Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej w Łodzi, Zarząd Remontów i Inwestycji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, OHP przy ZBK oraz MPBK nr 5.**

(j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala Informacyjna PKO	847-95

TEATRY

MUZYCZNY — godz. 18 „Figle Majsary" (zamkn.)

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36) nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul Gdańska nr 13) godz. 9—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

ZOO

czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

KINA

BAŁTYK — „Noce i dnie" cz. I, pol. od lat 15 godz. 9.30, 12 14.30, 17.15, 20
IWANOWO — Dni Filmu Radzieckiego — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" (A), radz.-wł. b/o godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
LUTNIA — „Samotny detektyw Mc Q" USA od lat 15 godz. 9.30, 11.45, 14, „Variete" godz. 17, 20
POLONIA — „Noce i dnie" cz. II pol. od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — Dni Filmu Radzieckiego „Ja i mój pies" (A) b/o godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Był sobie drozd" (A), b/o godz. 17.30, 19.30
WISŁA — „Smarkacz na boisku" szwedzki b/o godz. 10, „Noce i dnie" cz. I i II pol. od lat 15 godz. 12, 17
WŁÓKNIARZ — „Blokada" cz. I i II radz. od lat 15 godz. 10 14, 18
WOLNOŚĆ — „Syndykat zbrodni" USA od lat 15 godz. 10 12, 14, 16, 20. Projekcja dla FSZMP — godz. 18
ZACHĘTA — „Samotny detektyw Mc Q" USA od lat 15, godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30,
ŁDK — „Andriej Rublow" radz. od lat 15 godz. 16.15, (20 DKF)
STYLOWY — Dni Filmu Radzieckiego — „Yuriko — moja miłość" (A) radz.-jap. b/o godz. 14.30, 19.30, Studencka premiera miesiąca — „Zaklęte rewiry" pol. godz. 17
STUDIO — Dni Filmu Radzieckiego — „Chłopcy z fantazją" (A) b/o, godz. 16, „Czarownica z bagien (A) od lat 15 godz. 17.30, 19.30
GDYNIA — „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17. Pożegnanie z filmem: „Człowiek w pięknym krawacie" franc. od lat 15 godz. 19.30
TATRY — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" (A) czech. b/o, godz. 14, 15.45, „El Dorado" USA, b/o godz. 10, 17.30, 19.45, (godz. 12 — seans zamknięty)
DKM — nieczynne
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Weronika w kraju czarów" (A) rum. b/o godz. 10, 11.45, 13.30, „Synowie szeryfa" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
MUZA — „Żeglarz znad Dunaju" (A) węg. b/o godz. 16, „40 karatów" USA, od lat 15 godz. 18, 20
OKA — „Gdyby Don Juan był kobietą" franc. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — „Klan Sycylijczyków" franc. od lat 15 godz. 17, 19.30
POPULARNE — nieczynne
1 MAJA — Dni Filmu Radzieckiego — „Semurg — ptak szczęścia" (A) b/o godz. 16, „Znikąd donikąd" (A) pol. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
HALKA — „Zew krwi" ang. od lat 15 godz. 15.30, „Legenda o Paulu i Pauli" (A) NRD, od lat 15 godz. 17.30, 19.30
PIONIER — „Małżonkowie roku II" rum.-franc. b/o godz. 13.30, „Mściciel" USA od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30
POKÓJ — „Walka o Rzym" wł. b/o godz. 15.30, 18.45
REKORD — „Młynarczyk i kotka" (A) NRD, b/o godz. 15.45, „Taka ładna dziewczyna" fr. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
ROMA — „Mr Majestyk" USA, od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STOKI — „Przeciw Kingowi" jugosł. b/o godz. 16, 17.30, „Ojciec chrzestny" USA od lat 18 godz. 19
ŚWIT — „Złoto dla zuchwałych" USA b/o godz. 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — „Odstrzał" USA od lat 15 godz. 16.30, 18.30

* * *

PABIANICE — MAZUR — „Noce i dnie" cz. II pol. godz. 15, 17.30, 20. ROBOTNIK — „Ja i mój pies" radz. godz. 16, „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz. godz. 17, 19
ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Noce i dnie" pol. cz. II godz. 15, 17.30, 20. WŁÓKNIARZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6 (boks), Bratysławska 2 a, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew.
Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna z Poradni K. Przybyszewskiego 32.
Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna z Poradni K. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska.
Instytut Poł.-Gin. AM — Położnictwo (Sterlinga 13), Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — ul. Felińskiego i Zapolskiej.
Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu ul. Parzęczewska — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce.
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew.
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach ul Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gminy Ksawerów i Rzgów.
Szpital Miejski w Głownie — ul. Wojska Polskiego 43 — gmina i miasto Głowno, gmina i miasto Stryków.
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 15). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137. tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

Natychmiastowa odpowiedź na krytykę

Kolej daje satysfakcję

Na opisane przez nas w piątek, 7 listopada, perypetie p. Wiktora R. („Podróż slipingiem na siedząco") natychmiast odpowiedziały nam Łódzkie Restauracje Dworcowe „Wars". Poniżej pełny tekst wyjaśnienia, które — ja sądzimy — da naszemu Czytelnikowi satysfakcję, zaś nas wszystkich upewni, że ktoś przecież dba o porządek na kolei i nie toleruje wypadków lekceważenia obowiązków służbowych:

„W dniu 28 października konduktor wagonu sypialnego odjeżdżającego do Jeleniej Góry o godz. 20.14 zaniedbał obowiązki służbowe, spóźniając się do obsługi wagonu. Zgłosił się on dopiero o godz. 20.25 i natychmiast otrzymał polecenie od dyspozytora wagonów „Warsu", aby niezwłocznie samochodem udał się w pościg za pociągiem w celu objęcia służby w wagonie.

Według oświadczenia konduktora, do wagonu wsiadł on na stacji Zduńska Wola i natychmiast przeszedł przez skład pociągu w poszukiwaniu pasażerów z biletami na miejsca sypialne. Niestety, jak wynika z artykułu, oświadczenie to jest nieprawdziwe, ponieważ ob. Wiktor R. z miejsca sypialnego nie skorzystał, więc należy przypuszczać, że nie był poinformowany o czynnym od Zduńskiej Woli wagonie sypialnym.

Lekceważący stosunek konduktora do obowiązków służbowych spowodował natychmiastowe zwolnienie go z pracy.

Za doznane przykrości i niewygody w podróży uprzejmie pasażerów przepraszamy. Prosimy również ob. Wiktora R. o telefoniczne skontaktowanie się z dyrekcją „Warsu" (tel. 202-29), bądź podanie swojego adresu, na który zostanie przesłana należność za niewykorzystany bilet na miejsce sypialne.

Jednocześnie pragniemy wyjaśnić, że sprzedażą biletów do wagonów sypialnych zajmują się PBP „Orbis" i kasy PKP. W tym wypadku ob. Wiktor R. nabył bilet w kasie biletowej Biura Rezerwowania Miejsc PKP Łódź-Kaliska, a więc nie był w „Warsie" Pracownik PKP, do którego udał się ob. Wiktor R., winien zwrócić się niezwłocznie do zainteresowanych komórek „Warsu" o uznanie reklamacji i wypłacenie należności".

POWODZENIE „NOCY I DNI"

Już 230 tys. łodzian obejrzało „Noce i dnie". Ponieważ film cieszy się niesłabnącym powodzeniem, MZK postanowił przedłużyć wyświetlanie drugiej części tego obrazu (kino „Polonia") do końca miesiąca. W tym samym terminie w „Bałtyku" kończy się wyświetlanie części pierwszej.

Zainteresowanych projekcjami całych „Nocy i dni" (jednocześnie) informujemy, że maratony filmowe odbywać się będą od 15 bm. w kinie „Wolność". (rg)

Z myślą o kadrach dla filmu i telewizji

Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna oraz Uniwersytet Łódzki, który poszczycić się może działalnością Instytutu Teorii Literatury, Teatru, Filmu i Telewizji, zamierzają zjednoczyć swe wysiłki w dalszej pracy teoretycznej i praktycznej nad filmem i TV.

Rektorzy obu uczelni podpisali ostatnio porozumienie, w myśl którego przewidziane jest m. in. wspólne prowadzenie przez Szkołę i UŁ prac naukowo-badawczych, opracowywanie skryptów i wszelkich pomocy niezbędnych w kształceniu studentów, wymiana doświadczeń dydaktycznych, dyskusje, spotkania, sympozja. Słowem, podejmowane będą wszelkie kroki zmierzające do pełnego i wszechstronnego rozwoju wiedzy o filmie i telewizji oraz jak najpełniejszego przygotowywania kadr praktyków i teoretyków, którym ta wiedza jest niezbędna w pracy zawodowej. (rg)

W kilku zdaniach

◆ **„Sytuacja polityczna w Hiszpanii i Portugalii"** — prelekcja red. Z. Broniarka dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10), a o godz. 20 w XI DS przy ul. Rodzeństwa Fibaków 11 (osiedle im. Lumumby).

◆ **Spotkanie z K. Dejmkiem** — dziś o godz. 18 w Klubie „Piwnica" ul. Piotrkowska 86).

◆ **„Nie obojętnym"** — program estradowy w wykonaniu studentów IV r. Wydz. Aktorskiego PWSFTviT oraz recital piosenkarski J. Tworkiewicza — dziś o godz. 18 w ZDK ZPB im. Dzierżyńskiego (ul. Piotrkowska 282). Wstęp wolny.

◆ **Wieczór autorski W. Karczewskiej** — dziś o godz. 18 w Klubie przy ZŁ LK (ul. Piotrkowska 135).

◆ **„Fräulein Doktor"** — film fabularny dziś o godz. 18 w Klubie Handlowca (ul. Nawrot 23). Wstęp wolny.

W NASZYM REFLEKTORZE

Zrozumieć się wzajemnie

„Reflektorku! Zwracamy się do Ciebie z prośbą: może Ty zechcesz interweniować w sprawie, która nas tak żywo obchodzi. Przy ul. Rojnej, między blokami, jest kawałek placu nie obsianego trawą. Właśnie tutaj już przed paru laty kilkunastoletnie wyrostki urządziły sobie boisko (trzepak jest bramką) i rżną w piłkę do późnych godzin wieczornych. Na uwagi dorosłych odpowiadają, że im wolno, tymczasem trawniki są stratowane, a nam uszy puchną od tego ciągłego bębnienia piłką w śmietnik.

Czy naprawdę nie ma na to rady?"

Lokatorzy z ul. Rojnej 12

Drukujemy tę wypowedź Lokatorów z pewnymi oporami. Wszyscy przecież mieliśmy kiedyś po kilkanaście lat (choć pewnie nie wszyscy byliśmy „wyrostkami"...), więc wiemy, jak trudno w tym wieku bez końca siedzieć grzecznie nad książką. Rozumiejąc zatem potrzeby zarówno dorosłych, jak i nastolatków (to brzmi lepiej niż „wyrostki", prawda?), proponujemy poszukiwania kompromisu. Po prostu strony powinny zrozumieć się wzajemnie. Wierzymy, że koegzystencja jest możliwa — co do inicjatywy w sprawie rozsądnej ugody, powinna ona wyjść bez wątpienia od dorosłych.

Pozdrowienia dla starszych i młodzieży.

R.

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny" 90-103 Łódź ul Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10—12.

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Wielki konkurs „Dziennika", CRF i zarządów kin

XXX lat kinematografii w Polsce Ludowej

Kto nie lubi kina! Kto choć raz nie wzruszył się do łez losami bohaterów z ekranu albo nie uśmiał do łez z filmowych przygód? Każdy ma swoje ulubione i niezapomniane tytuły.

Szlak filmowy od „Zakazanych piosenek", „Skarbu" po „Ziemię obiecaną", „Noce i dnie" trwa już trzydzieści lat, tyle liczy sobie bowiem kinematografia PRL.

Były obrazy lepsze i gorsze, wybrzydzaliśmy i staliśmy godzinami w kolejkach po bilety. Mamy nadzieję, że jubileusz skłoni naszych Czytelników do filmowych wspomnień. Zachęcamy zatem do sięgnięcia do własnych doświadczeń. **Niżej drukujemy kupon z dziesięcioma rubrykami; prosimy o wpisanie tytułów polskich filmów, które Waszym zdaniem należą do najciekawszych. Chcemy, by w ten sposób powstała lista 10 najlepszych filmów naszej kinematografii. Na kupony czekać będziemy do końca bm., a w pierwszych dniach grudnia zamieścimy filmową listę przebojów Czytelników „Dziennika". Dla wszystkich, którzy wezmą udział w konkursie, organizatorzy — Centrala Rozpowszechniania Filmów, zarządy kin — miejski i wojewódzki oraz „DP" — przygotowali 10 nagród. Są to bony wartości 1000 zł każdy do jednego z domów towarowych. WFF przygotowała ponadto nagrody-niespodzianki. Czekamy więc na kartki i listy adresowane: „Dziennik Popularny" Łódź, ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem „Konkurs filmowy".**

Tych, którzy nie będą mogli od razu podjąć decyzji i ustalić kolejności tytułów, zachęcamy do obejrzenia nowości. Od 27 bm. w „Bałtyku" prezentowane będą „Zaklęte rewiry", od 18 bm. w „Polonii" „Opadły liście z drzew". Natomiast inauguracja jubileuszowego Przeglądu Filmów Polskich już w środę (12 bm.) w „Przedwiośniu", gdzie o godz. 17 prezentowany będzie „Skarb". Swój udział w projekcji zapowiedzieli aktorzy i realizator. W tym kinie w kolejne dni do 27 bm. włącznie, będzie można obejrzeć co dzień inny polski film. Będą to kolejno: „Ostatni etap" W. Jakubowskiej, „Popiół i diament" — A. Wajdy, „Matka Joanna od Aniołów" — J. Kawalerowicza, „O dwóch takich, co ukradli księżyc" — J. Batorego, „Jak być kochaną" — W. Hasa, „Popioły" A. Wajdy, „Faraon" — J. Kawalerowicza, „Westerplatte" — S. Różewicza, „Pan Wołodyjowski" — J. Hoffmana, „Perła w koronie" — K. Kutza, „Awantura o Basię" — M. Kaniewskiej, „Hubal" — B. Poreby, „Potop" cz. I i II — J. Hoffmana, „Dzieje grzechu" — W. Borowczyka, „Ziemia obiecana" — A. Wajdy.

W kinie „Gdynia" (na dwu seansach dziennie) prezentowane będą w dniach 14—30 bm. filmy zebrane w cykl: „Młodzież polska na ekranie". I tak zobaczymy: „Kanał" — A. Wajdy, „Zamach" — J. Passendorfera, „Barierę" — J. Skolimowskiego, „Motyle" — J. Nasfetera, „Iluminację" — K. Zanussiego, „Beatę" A. Sokołowskiej, „Nóż w wodzie" — R. Polańskiego.

„Stylowy" (w tych samych dniach) wyświetlać będzie „Skarb" — L. Buczkowskiego, „Brzezinę" — A. Wajdy, „Kanał", „Popioły".

Komedie filmowe zobaczycie w ŁDK (14—30 bm.). Będą to: „Skarb", „Ewa chce spać" — T. Chmielewskiego, „Irena do domu" — J. Fethke, „Zezowate szczęście" — A. Munka „Sami swoi" i „Nie ma mocnych" — Checińskiego.

Adaptacje literackie prezentuje kino „Pokój" (12—21 bm.). Zobaczymy tam: „Pamiętnik znaleziony w Saragossie" — W. Hasa, „Hrabinę Cosel" — J. Antczaka, „Lalkę" — W. Hasa, „Brzezinę", „W pustyni i w puszczy" — W. Ślesickiego.

W „Pionierze" filmy, które otrzymały nagrody i wyróżnienia: „Struktura kryształu", „Życie rodzinne" i „Iluminacja" — K. Zanussiego, „Kopernik" — E. i Cz. Petelskich, „Motyle".

Zachęcamy wszystkich do udziału w naszym konkursie!

(rg)

FILMOWA „DZIESIĄTKA" XXX - LECIA

1 . . . . . .
2 . . . . . .
3 . . . . . .
4 . . . . . .
5 . . . . . .
6 . . . . . .
7 . . . . . .
8 . . . . . .
9 . . . . . .
10 . . . . . .

imię i nazwisko: . . . . . .
adres: . . . . . .

„Gajane" po raz pierwszy

Sławny balet Arama Chaczaturiana „Gajane" nigdy dotąd nie był prezentowany na polskich scenach. Niebawem jednak, bo już 21 bm. odbędzie się jego prapremiera w łódzkiej operze.

Kiedy Teatr Wielki podjął decyzję o przygotowaniu „Gajane" zwrócono się do kompozytora, aby zaproponował choreografa. Odpowiedź była jednoznaczna: powinien to być **Borys Ejfman**, (jest on jednocześnie autorem nowego libretta). To za jego sprawą popularny balet otrzymał nowy kształt fabularny, do którego Chaczaturian na nowo opracował muzykę, wiele fragmentów dopisując. Nowa „Gajane" jest opowieścią o miłości, odpowiedzialności, wyborze drogi życiowej i walce o prawo bycia szczęśliwym. Premiera tej wersji baletu odbyła się trzy lata temu w Leningradzie.

Obecnie od ponad dwu miesięcy B. Ejfman pracuje z zespołem Teatru Wielkiego. Trwa właśnie kolejna próba — jeszcze bez dekoracji i kostiumów. Na pierwszym planie Gajane **(Ewa Wycichowska)**, Giko **(K. Wrzosek)**, jego ojciec **(B. Jankowski)** i Armen **(M. Skuratowicz)** — odtwórcy głównych ról w jednej z obsad — a w tle niemal cały zespół. Realizator precyzyjnie ustawia każdy najdrobniejszy element tanecznego pas, dba o rysunek każdej postaci. Dziesiątki razy powtarzany jest ten sam układ.

W najbliższych dniach przyjedzie do Łodzi sam. A. Chaczaturian. Będzie uczestniczył w próbach, tym pracowiciej więc ćwiczą tancerze, by już przed premierą zaprezentować kompozytorowi zamierzony sceniczny kształt jego baletu.

— „Gajane" w Teatrze Wielkim nie będzie przeniesieniem leningradzkiej — mówi B. Ejfman. Wraz z A. Chaczaturianem przygotowaliśmy specjalną redakcję baletu, przeznaczoną dla Łodzi z myślą o waszych wykonawcach i publiczności. Bardzo chciałbym aby ta inscenizacja była dostępna nie tylko dla koneserów, ale także dla tzw. szerokich kręgów publiczności, by pomogła zrozumieć i docenić trudną i piękną sztukę, jaką jest balet.

Czy polska prapremiera „Gajane" będzie wydarzeniem kulturalnym, które zwróci uwagę nie tylko łódzkiej widowni, dziś trudno przewidzieć. Na razie więc, na wszelki wypadek, odpukujemy w niemalowane...

(rg)

Fot.: A. Wach

Obrachunki i refleksje

„Czujemy potrzebę dyskusji..."

Dziś o problemach nurtujących środowisko studenckie mówi **Krzysztof Grzegorz Firkowski** — łodzianin, 22 lata, IV rok fizyki w Uniwersytecie Łódzkim. Jako przedstawiciel łódzkiej młodzieży akademickiej uczestniczył 1 października w spotkaniu studentów z Edwardem Gierkiem.

— Rozpocznę od sprawy, o której dowiedzieliśmy się na spotkaniu w KC PZPR. Otóż niedawno w prasie szwedzkiej zostało opublikowanych wiele artykułów zawierających złośliwe i ośmieszające polskich studentów komentarze. Szwedzi rozpisywali się o tym, jak to polscy akademicy przyjeżdżają do ich kraju na „saksy" i mając za jedyny cel uciulanie koron, podejmują się wykonywania najbrudniejszych, najbardziej poślednich prac. Zajęć, których żaden szanujący się Szwed, by nie podjął. Trzeba przyznać, że niestety Szwedzi mają trochę racji. A zjawisko jest tym ciekawsze, że niejednokrotnie ci ludzie czyszczący w Sztokholmie, czy Uppsali wygódki u nas w domu za żadne pieniądze nie wzięliby się nawet do najczyściejszej roboty. W rozmowie z tow. Gierkiem dużo mówiliśmy na ten temat. Wszyscy obecni byli zgodni, że należy zwrócić większą uwagę na działania wychowawcze organizacji studenckiej. Że należy bardziej zdecydowanie wpajać młodzieży poczucie godności narodowej. Trzeba się szanować, znać swą wartość, nie dawać pretekstów dla złośliwych komentarzy.

Zacząłem od tego „szwedzkiego przykładu", gdyż wiąże on się ściśle z najistotniejszym mym zdaniem problemem, o którym chciałbym mówić. Myślę o postawach i zaangażowaniu społecznym studentów. Słyszy się często, że studenci stoją niekiedy na uboczu spraw, które się w kraju dzieją. Nie zawsze są to opinie odpowiadające prawdzie i zbyt często uogólnia i generalizuje się tego typu osądy. A przecież środowisko studenckie jest niezwykle zróżnicowane i wszelkie uogólnienia fałszują faktyczny obraz. Prawdą jest jednak, że z tą aktywnością nie jest najlepiej. Sprawa jest bardzo złożona. Przeciętny student naszej uczelni ma 36—40 godzin zajęć tygodniowo, a trzeba przecież jeszcze doliczyć naukę samodzielną. Czasu, więc zostaje mało. Ale prawdę mówiąc studenci nie potrafią włączyć się do dyskusji o sprawach dla kraju najistotniejszych. Nie, nie dlatego, że nie mieliby na to ochoty. Po prostu są do niej nieprzygotowani. Ten brak przygotowania ciągnie się już od szkoły średniej, a uczelnia go jeszcze pogłębia. Posłużę się tu przykładem nauk politycznych, które obowiązują studentów wszystkich kierunków. Niestety często nie spełniają one funkcji, dla jakich zostały powołane. Nie prowadzi się na nich dyskusji, a przecie taka forma właśnie przy tych przedmiotach byłaby najkorzystniejsza. Często traktuje się nas po szkolarsku i nierzadko lektura broszurki zastępuje autentyczną wymianę poglądów. Istnieje więc potrzeba zmiany metod prowadzenia tych zajęć, gdyż wielu z nas stawia pytania i niestety najczęściej musimy sami sobie na nie odpowiadać, a nie każdy może to uczynić trafnie.

W ostatnich latach zrobiło się dużo na rzecz naszego środowiska. Wspomnę chociażby nowy regulamin studiów, będący w jakimś stopniu początkiem na drodze do indywidualizacji kształcenia akademickiego. Wprowadzono nowy system stypendialny, znacznie poprawiający byt studenta. Zbyt często jednak nie wykorzystuje się, w pełni, lub nawet marnuje zapał młodzieży akademickiej. Ot chociażby taki kwiatek: studenci wielokrotnie zgłaszali się do prac społecznych przy budowie akademików, a tu przedsiębiorstwo nie przygotowało frontu robót. Zmarnowana inicjatywa społeczna. A bywało tak wielokrotnie. Warto też, aby zostały szerzej wykorzystane koła naukowe. Rozglądamy się teraz za tematami w Łodzi. Mamy już bogate doświadczenia chociażby z Bełchatowem, ale w samym mieście nienajlepiej to wychodzi. A przecież, jest to najtańsza droga realizacji badań. A poziom prac naszych kół naukowych bardzo się ostatnio podniósł. I trzeba to wykorzystać. Nie zaprzepaścić.

Notował: **jb**

Polacy rekonstruują świątynie w Egipcie

8 bm. do Kairu udała się ekipa polskich konserwatorów, która kontynuować będzie rekonstrukcję świątyni królowej Hatszepsut w dolinie Deil el Bahari w pobliżu Luksoru, zbudowanej przed 3.5 tys. lat. Jest to jeden z najwspanialszych zabytków architektury staroegipskiej. Świątynię odkryto w końcu XIX wieku.

Od 1968 r. na zlecenie rządu egipskiego odbudową zabytku zajęli się konserwatorzy z Gdańska, Torunia i Wrocławia, przy współudziale ponad 100-osobowej grupy robotników egipskich. Z blisko 10 tys. oryginalnych fragmentów oraz z nowych brył piaskowca „składane są" mury dziedzińca górnego, kolumnada, posągi. W br. konserwatorzy polscy planują m. in. zakończenie prac przy scalaniu portyku i ścian wewnętrznych.

Sezon prac rekonstrukcyjnych trwać będzie do maja przyszłego roku.

Gawędy o książkach

W literaturze polskiej poświęconej wsi i chłopu — uważanej nie bez racji za najbardziej interesujący jej nurt współczesny — jest sporo, moim zdaniem, mitów i mistyfikacji.

Chłop jakże często, może z wyjątkiem prozy Kawalca, prezentowany jest jako cudaczny wieszczek, swojski „jurodiwyi", jedyny sprawiedliwy, który wiedzę o życiu, świecie i ludziach czerpie z bliskiego obcowania z naturą. Są to częstokroć książki bardzo piękne, poetyckie, ale nie mogę oprzeć się wrażeniu, że brzmi w nich jakaś nuta fałszywa.

Dlatego chyba tak dużą satysfakcję czerpie z obcowania z prozą **Ryszarda Binkowskiego** opisującego wieś i jej mieszkańców z prawdą, często brutalną szczerością, wpisującego przeżycia mieszkańców wsi w dramatyczny kontekst zderzenia wieś — miasto. Binkowski nie stroi swoich bohaterów w dziwaczne kostiumy. U niego ludzie są twardzi, krwiści, czasem okrutni jak żywioły, z którymi obcują, pazerni na dobra doczesne przywiązani aż do ostateczności do swojego. Przekonany jestem, że prawda prozy Ryszarda Binkowskiego ma swe korzenie również w jego dziennikarskich wędrówkach, spotkaniach z ludźmi. Binkowski po prostu dobrze zna sprawy, o których pisze.

Myślę, że jego ostatnia nieduża powieść, opublikowana w Wydawnictwie Łódzkim pt. **„Tak szybko zapada zmrok"**, mamy również do zawdzięczenia z powodzeniem uprawianemu przez Binkowskiego na łamach „Odgłosów" reportażowi społecznemu i obyczajowemu.

„Tak szybko zapada zmrok" rozgrywa się w dwóch planach — retrospektywnym, sięgającym aż w lata poprzedzające I wojnę światową i współczesnym, osadzonym w domu starców. Oba wątki łączy postać kobiety, Rozalii Madziarowej, która po latach twardego życia w Łodzi i na wsi, porzucona przez dwóch synów, dopełnia życia w domu starców, wśród podobnych jej przegranych życiowo ludzi.

Oba wątki powieści Binkowskiego zawierają niezwykle ostry ładunek ludzkiej niedoli. Po latach znojnego budowania biednej egzystencji, ciułania, wyrzeczeń i troski o rodzinę, przychodzi moment, gdy zbliża się „zmrok" i człowiek zostaje sam, odepchnięty przez najbliższych. Przejmujące i prawdziwe są doprawdy zarówno sceny z wcześniejszego życia Rozalii Madziarowej na wsi podłódzkiej, jak i jej dni w domu starców. Prawdziwe, bo przecież każdy z nas mógłby na dobrą sprawę cytować przykłady ludzi starych, steranych pracą i życiem, w ostatnich dniach nie chcianych i nie kochanych.

Podjął Ryszard Binkowski temat trudny i społecznie ważny. Warto się nad nim zadumać nim i my staniemy wobec „zapadającego zmroku".

W bardzo skromnym nakładzie tysiąca egzemplarzy wydano w Łodzi książkę, na którą nasze środowisko literackie i spora grupa miłośników poezji czekały dużo lat i która pięknie świadczy o możliwościach twórczych łódzkich poetów i krytyków. Mam tu na myśli publikację Wydawnictwa Łódzkiego — **„Rzecz Poetycka — Środowisko"**.

W tym miejscu winien jestem Czytelnikom kilka słów przypomnienia. Przed laty — od 1958 r. — w Łodzi, nieregularnie ukazywała się nakładem WŁ, bardzo cenna seria tomików (na długo przed powołaniem do życia redakcji miesięcznika „Poezja") pod wspólnym tytułem „Rzecz Poetycka", poświęconych sprawom poezji. Nie od rzeczy będzie tu wtret, iż karty „Rzeczy Poetyckiej" były wówczas bodaj jedynym miejscem w całości poświęconym teorii i praktyce słowa wierszowanego.

Dziś tomem pt. „Środowisko", prezentującym dorobek łódzkich poetów i zawierającym krytyczne jego opisanie, Wydawnictwo Łódzkie kontynuuje dawne, dobre tradycje. Nowa „Rzecz Poetycka" dobitnie zaświadcza o wartości tendencjach twórczych poetów Łodzi, stanowi pozycję, której wartość trudno dziś przecenić.

Myślę również, że dla przyszłych historyków literatury to opisanie Łodzi poetyckiej stanowić będzie pozycję fundamentalną.

Wielkie gratulacje dla wszystkich, którzy przyczynili się do powstania i wydania kolejnego tomu „Rzeczy Poetyckiej" i propozycja — warto byłoby chyba uzupełnić te inicjatywę podobnym wydawnictwem poświęconym łódzkim prozaikom.

A swoją drogą, w dalszym ciągu czekamy na pełną antologię poezji łódzkiej...

I jeszcze jedna interesująca pozycja Wydawnictwa Łódzkiego — profesora **Zbigniewa Kuchowicza „Obyczaje staropolskie"**. Bogato udokumentowana, obfitująca w ciekawostki i anegdoty, wyczerpująca praca poświęcona polskiej obyczajowości XVII i XVIII w., a więc temu, jak nasi przodkowie żyli, jedli, bawili się, ubierali i... kochali.

ANDRZEJ HAMPEŁ

Na scenach łódzkich

„DNI TURBINÓW"

W r. 1949 Teatr Powszechny wystawił głośną sztukę B. Ławreniewa, której akcja toczyła się w pierwszych, gorących miesiącach Rewolucji Październikowej, stanowiącej przełomowy zwrot w dziejach ludzkości: sztuka nazywała się też „Przełom".

Myślę, że podobnie można by również zatytułować sztukę znakomitego pisarza radzieckiego **Michaiła Bułhakowa — „DNI TURBINÓW"** rozgrywającą się w kręgu inteligencji w Kijowie w r. 1918, a więc w czasie, kiedy hetman Skoropadski popierany dotychczas przez Niemców, ucieka do Berlina przed wojskami Petlury, po których zaraz potem stolicę Ukrainy zajmie zwycięska Armia Czerwona...

Sztuką jest dokonaną przez samego Bułhakowa sceniczną **adaptacją jego wcześniejszej, głośnej, tłumaczonej na język polski powieści „Biała Gwardia"**. Atrakcyjnie przeplatają się w niej zdarzenia fikcyjne z fragmentami autobiograficznymi, które naturalnie znajdujemy również i w jej adaptacji scenicznej.

Sztuka „Dni Turbinów" nie jest szablonowa w swoich podtekstach. Bułhakow odważnie i bezstronnie zestawia w niej tak pewne sytuacje — i tak kreśli charaktery niektórych swoich bohaterów, ażeby zademonstrować, że również wśród tych, którzy nie zaakceptowali spontanicznie racji Wielkiej Rewolucji, znaleźli się ludzie prawi i wartościowi: a ilustruje to na przykładzie losów i postaw poszczególnych członków rodziny Turbinów i ich najbliższych, związanych ze **starym** światem — tradycją i wychowaniem, a obserwujących z obawą, jakie nowe wartości powstaną w gigantycznym kotle rewolucji.

Przy tym wszystkim nie jest to wyłącznie sceniczna opowieść o jednej tylko rodzinie. Bułhakow z wielkim talentem dramaturga rzuca ją na tło aktualnych wówczas spraw i wydarzeń historycznych. I tak np. cały akt drugi poświęca omówieniu sytuacji politycznej, panującej wówczas na Ukrainie, z demaskatorską ostrością pokazując sylwetkę i metody działania ówczesnego hetmana Skoropadskiego, jego współpracę z Niemcami i ostateczną klęskę.

Sztuka (i to potęguje jej atrakcyjność!) nie jest stworzona w jednej tonacji. Humor przeplata się tu z akcentami tragicznymi, żołnierski żart z głęboką myślą polityczną, ostre dramatyczne konflikty z beztroską pijackiej piosenki: i te właśnie — odpowiednio dawkowane — znajdujemy w spektaklu, wyreżyserowanym w Teatrze **Jaracza przez Jana Maciejowskiego.**

Istotne, że reżyser przez dokonanie skrótów tekstu (wyeliminowanie np. scen batalistycznych) całość raczej ukameralnił. Zrezygnował z rozbudowy efektów widowiskowych, a klasę przedstawienia ustalił przez pogłębienie środków aktorskich, jakimi posługiwali się artyści: a dla tych ostatnich sam autor stworzył efektowne pole popisu, zestawiając poczet indywidualności różniących się od siebie charakterem, temperamentem i sposobem reagowania na nieprzyjazny dla nich bieg wypadków.

Tak więc skupiony, oszczędny w słowie i geście był **Bogusław Antozak, jako Aleksy Turbin**, bardziej natomiast dynamiczny **Ireneusz Kaskiewicz** w roli Mikołaja Turbina. Przekonywający był sztabskapitan Wiktor Myszlajewski, kiedy ustami **Andrzeja Głoskowskiego** ostrzegał (po bankructwie Skoropadskiego) niezdecydowanych: „dokąd zajedziecie, wszędzie wam w pysk naplują, od Singapuru do Paryża. Ja nie pojadę, zostanę tu, w Rosji".

Krzysztof Różycki, ubrany w mundur porucznika ułanów Leonida Szerwińskiego w akcie pierwszym z temperamentem i brawurą przeskakiwał przez swoje kwestie, jak kawalerzysta przez barierę. Uznanie publiczności zdobył **Krzysztof Stroiński**, jako niezwykle sympatyczny, ujmujący w swojej chłopięcej nieporadności i nieśmiałej miłości Laruś, kuzyn z Żytomierza.

Helenę zagrała **Alicja Zomer**, a jej męża, pułkownika Talberga, porównywanego do szczura opuszczającego tonący okręt — **Maciej Małek**. Myśl polityczną, mentalność i... maniery hetmana Wszech-Ukrainy zademonstrował **Ryszard Sobolewski**, itd.

Całość rozgrywała się na tle oprawy scenograficznej **Stanisława Bąkowskiego.**

Wystawieniem mądrej, szlachetnej w swoich tendencjach sztuki Bułhakowa „Dni Turbinów" Teatr Jaracza uczcił 58 rocznicę Rewolucji Październikowej.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Paula odpowiedziała, że zdąża się ubrać na czas. Nie traciła czasu na pytania.

Położyłem słuchawkę i zapaliłem papierosa. Byłem spocony z podniecenia.

Gdzieś w pokoju pracowicie tykotał zegarek. Wyciągnąłem nogi na kanapie i usiłowałem się uspokoić. Jeżeli będę miał szczęście, sprawa zostanie rozwiązana. Jeżeli wszystko pójdzie po mojej myśli, Perelli jutro będzie wolny.

Zamknąłem oczy. Wydało mi się, że minęły wieki od czasu, gdy ostatni raz spałem. Od momentu, gdy Maxie wręczył mi klucze od apartamentu Barratta, wiele rzeczy się wydarzyło. Zbyt piękne chyba jest, by było prawdziwe to, że za godzinę powinno być po wszystkim.

Nagle gdzieś na górze plasnął dźwięk pojedyńczego wystrzału.

Zerwałem się z kanapy, skoczyłem przez pokój i otworzyłem szeroko drzwi, zanim w uśpionym domu przebrzmiało echo wystrzału.

Stałem w hallu, wpatrywałem się w ciemności i nasłuchiwałem. Jedne z drzwi otworzyły się. Zapaliło się światło. Ktoś przebiegł wzdłuż krużganka na górze po schodach. W przelocie rozpoznałem postać kobiecą w niebieskim jedwabnym szlafroku. Znowu otwarły się jakieś drzwi, a potem rozległ się dziki, przerażający krzyk.

Skoczyłem, przesadzając po trzy schody naraz, wbiegłem na górę. Kiedy dotarłem do krużganka na górze, dobiegł mnie dalszy krzyk z otwartych drzwi na końcu korytarza, za którymi paliło się światło.

Pobiegłem wzdłuż krużganka, stanąłem przed drzwiami i zajrzałem do wnętrza. Był to pokój Dedricka.

Serena stała pochylona nad łóżkiem, potrząsała go mocno za ramiona, ale on nie reagował.

— Lee — krzyczała — coś ty uczynił? Lee, kochanie, odpowiedz mi!

Szybko wszedłem do pokoju. Krótki rzut oka na mężczyznę na łóżku pozwolił mi stwierdzić, że nie żyje.

Z boku głowy miał ranę od kuli, krew spływała z twarzy na jego białą koszulę.

Chwyciłem Serenę za ramię.

— Niech pani do spokoju — nakazałem ostro. — Jest już za późno.

Skoczyła do mnie. Twarz jej była biała, oczy rozszerzone i szkliste z przerażenia. Usta otworzyła do krzyku, ręce uniosła, jak gdyby chciała mnie odepchnąć, a następnie padła bezwładna w moje ramiona.

Obsunąłem ją lekko na podłogę i pochyliłem się nad martwym ciałem mężczyzny.

Colt kalibru trzydzieści osiem leżał obok jego prawej ręki na łóżku. Z wylotu lufy uchodził jeszcze dym. Twarz mężczyzny zastygła w przerażonym grymasie. Na jego skórze mogłem rozróżnić ślady spalonego prochu.

— Co się stało?

Odwróciłem się.

Wadlock stał w swoim czerwonym wyblakłym szlafroku przy drzwiach z potarganymi włosami.

— Zastrzelił się — rzekłem krótko. — Proszę mi pomóc wynieść Mrs Dedrick.

Schyliłem się nad nią, podniosłem i zaniosłem do pokoju.

Wadlock cofnął się z przejścia, jego stara poszarzała twarz drgnęła.

Zniosłem Serenę po schodach na dół, potem do salonu i ułożyłem na kanapie.

— Niech pan otworzy drzwi na taras, żeby wpuścić trochę świeżego powietrza — poleciłem Wadlockowi, który zapalił światło.

Kiedy otwierał drzwi, nalałem dobrą porcję whisky do szklanki i wróciłem do Sereny. Kiedy klęknąłem obok niej, powoli otworzyła oczy.

— Proszę leżeć spokojnie — rzekłem. — Niech pani się trochę napije.

Odepchnęła moją rękę i uniosła się.

— Lee.

— Jemu pani już nic nie pomoże. Nikt już nie może mu pomóc. Proszę się uspokoić.

Opadła z powrotem na kanapę i ukryła twarz w dłoniach.

— Lee, czemuś to uczynił? — jęczała żałośnie, jakby do siebie. — Mój skarbie, czemuś to uczynił?

Wadlock podszedł do kanapy i patrzył na nią bezradnie.

— Niech pan zawiadomi policję — rzekłem. — Proszę powiedzieć, co się stało i pozostać na uboczu.

— Ja tego wszystkiego nie rozumiem — mruczał przerażony. — Skąd się pan tu wziął?

— To obojętne! Niech pan wezwie policję!

Szykował się, żeby coś powiedzieć, ale następnie zrezygnował i wolnym krokiem wyszedł z pokoju. Słyszałem, jak wchodzi po schodach na górę.

(c) James Hadley Chase 1950.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 10. XI.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Koniec akcji Arka" — fragm. pow. 10.40 Na fortepianie Fendera. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 „Gornik" express muzyczny. 11.30 Zielona Góra na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zielona Góra na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyka. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Prokofiew — I koncert skrzypcowy. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Wieś tańczy i śpiewa. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert. 15.35 Nowości muzyki. 16.00 Wiad. 16.06 „U przyjaciół". 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Hard rock czy hear rock. 17.00 Radiokurier. 17.20 Sylwetka kompozytora. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Pół wieku piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Parada piosenki. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Gra Adam Makowicz. 20.35 Interserwis. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Echa muzyczne. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Muzyka ludowa. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Marii Pachomienko. 23.00 Wiad. 23.05 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Pieśni ludowe. 9.00 J. Haydn: Kwartet smyczkowy. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Ucieczka do nieba" — fragm. pow. 10.20 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu 10.40 Młode małżeństwa. 11.00 „Warszawski Wrzesień" — aud. dokument. 11.20 Jazz lat 20-tych. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Nowe prądy i tendencje" — rep. (Ł). 12.25 Znane przeboje. 12.40 „5 minut o sporcie" (Ł) 12.45 Śpiewa Anna German (Ł). 13.00 „Kształcenie i wychowanie". 13.20 Jazz lat 40-tych. 13.30 Wiad. 13.35 „Narodziny dnia" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladami inwestowanych miliardów. 14.35 Muzyka polska. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Artystki ludowe. 16.00 „Organizacja i zarządzanie". 16.15 F. Mendelssohn-Bartholdy: Sonata. 16.45 Aktualności dnia (Ł). 17.00 Piosenka melduje się na rozkaz — koncert (Ł). 17.20 „Droga do M-3" — rep. (Ł). 17.40 Symfonia kameralna S. Wasidze (Ł). 18.00 „Figle Majsary" — recenzja (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zjazdowe powitania. 19.00 Utwory Josquina des Pres. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Wiersze Heleny Komorowskiej. 19.40 „Salzburger Festspiele 1975" — odtw. koncertu Londyńskiej Ork. Symfonicznej. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki 21.55 Autorzy naszych słuchowisk — Wł. Terlecki. 22.20 Muzyka. 22.35 Muzyka oratoryjna. 23.20 Pieśni kompozytorów angielskich. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.50 „Cała jaskrawość" odc. pow. 11.00 Skaldowie akompaniują. 11.20 Życie rodzinne — mag. 11.50 „Z historii polskiego jazzu". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 J. Kruszewski — „Przed pół wiekiem w stolicy". 14.00 W hołdzie G. Fauré. 14.35 Operowe Qui Pro Quo — gawęda. 14.45 Pocztówka dźwiękowa z Japonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Laureaci międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Katowicach. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Twierdza" odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca — Kornel Filipowicz. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Czuję bluesa" — gra zespół Chałturnik. 19.00 „Cichy Don" — M. Szołochowa. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 „Na budowie pod palmami". 20.15 Dwie wersje przeboju „Hey Joe". 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Karol Maria Weber — „Wolny strzelec". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Red Stewart. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (W). 13.25 TV Technikum Rolnicze (kolor, W). 15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV (kolor, W). 16.40 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, legnickiego, wałbrzyskiego, jeleniogórskiego (Wrocław). 17.00 Zwierzyniec (kolor, W). 17.40 Echo stadionu (W). 18.05 „Dzień po dniu" — odc. 9 pt. „31 grudnia — piątek" — film ser. prod. radz. (W). 19.00 Szare na złote — Mam pomysł (W). 19.20 Dobranoc (kolor, W). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Teatr Telewizji: Henryk Ibsen „Nora" (W). 21.50 Panorama (kolor, W). 22.35 Dziennik TV (kolor). 22.50 Reklama (kolor, W). 22.55 Wiad. sport. (W).

PROGRAM II

16.25 Język niemiecki — lekcja 2. 16.55 „Urania" — „Czy istnieją zjawiska nadprzyrodzone" (kolor). 17.30 Człowiek i jego środowisko — „Ziemia oddycha" — film dok. prod. CSRS (kolor). 18.10 „Tak zaczyna się dzień" — recital piosenkarski — Tibera Leusky'ego. 18.30 „Intergrafia 74" (kolor). 19.00 Studio PI (z Łodzi). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Świat, Obyczaje, Polityka. 20.50 „Muzyka w Sanssouci" — program TV NRD (kolor). 21.25 24 godziny (kolor). 21.35 „Wiosna w Wietnamie" — film dok. (kolor). 22.50 NURT. 23.20 Język ang. w nauce i technice — lekcja 6 (powt.).

Dla wszystkich atrakcyjna loteria pieniężna

«EXPRESS»

Losy w kioskach „Ruchu".

3097-k

Dnia 10 listopada 1975 roku o godz. 19 w kościele św. Ducha (plac Wolności) odprawiona zostanie msza święta w intencji

Ś. † P.

MARTY ZARZYCKIEJ

na którą zapraszają

MĄŻ i CÓRKA

POKOJU SUBLOKATORSKIEGO z niekrępującym wejściem dla samotnego mężczyzny poszukuje Kombinat Hydrauliki Siłowej „PREMA-HYDROS" ZHS w Łodzi, ul. Strzelczyka 7/9

Oferty prosimy zgłaszać telefonicznie 296-10 lub 395-80, wew. 38 w godz. 6.30—14.30.

3987-k

TOTALIZATOR SPORTOWY losuje ATRAKCYJNE WYCIECZKI ZAGRANICZNE

W dniu 12 listopada 1975 roku PP Totalizator Sportowy organizuje podwójne losowanie MAŁEGO LOTKA, w którym kupony opłacone od 40 zł wzwyż biorą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród w formie WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH

- 8 wycieczek 11-dniowych do Jugosławii (Belgrad, Dubrownik);
- 9 wycieczek 14-dniowych do Związku Radzieckiego (Soczi, Moskwa, Tbilisi);
- 13 wycieczek 13-dniowych do Grecji (Ateny, Lutraki).

PP Totalizator Sportowy

4097-k

W razie podejrzenia choroby ZGŁOŚ SIĘ DO DOWOLNIE wybranej poradni

Adresy poradni skórno-wenerologicznych w woj. piotrkowskim:

- Bełchatów, ul. 1 Maja 4,
- Koluszki, ul. Żwirki 3,
- Opoczno, ul. Szpitalna 1,
- Piotrków Tryb., ul. Wojska Polskiego 1,
- Radomsko, ul. 16 Stycznia 6,
- Tomaszów Maz., al. Wyzwolenia 46,
- Tuszyn, ul. Parkowa 4.

Porady są bezpłatne.

Skierowanie nie jest potrzebne.

Dyskrecja zapewniona.

3558-k

Ważne dla pań! Ważne dla pań!

Ładną, trwałą, puszystą fryzurę i lśniący wygląd daje włosom płyn LOTON stosowany przy czesaniu w zakładach usługowych SPÓŁDZIELNI PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNEJ w ŁODZI.

Płyn LOTON nadaje się do każdego koloru włosów.

Zapraszamy do korzystania z usług świadczonych przez nasze zakłady.

4055-k

Nieruchomości

KUPIĘ plac z prawem budowy lub z rozpoczętą budową w Łodzi. Telefon 240-44 19773 g

KUPIĘ dom jednorodzinny z ogrodem. Tel. 262-36, po 17 19798 g

KUPIĘ działkę zagospodarowaną blisko Łodzi. Oferty „19739" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany w Janówce k/Justynowa sprzedam. Oferty „19797" Prasa, Piotrkowska 96

DOM jednorodzinny wyłączony spod kwaterunku (parter wolny po kupnie). Oglądać każda niedziela, Pabianice, Żeromskiego 28 19826 g

ZAWOJA! W willi superkomfortowej wynajmę 7 pokoi instytucji państwowej, na cały rok. Zgłoszenia: Kazimiera Szkodny, 31-469 Kraków, ul. Miechowity 10/87 4046 k

SPRZEDAM tanio pawilon handlowy w Sieradzu, nadający się na kwiaciarnię, rożen itp. (łatwo rozbierany) oraz motocykl „Jawę Cz. 175" Tadeusz Zapała, Pabianice, Trębacka 7 m. 50 19874 g

Pojazdy

„SYRENĘ 105" fabrycznie nową. Odbiór „Polmozbyt" sprzedam. 316-79, od 16 19864 g

SAMOCHÓD osobowy po wypadku kupię. Tel. 856-73 19825 g

„DACIĘ", „Skodę" nowe, mały przebieg kupię. Oferty z ceną „19793" Prasa, Piotrkowska 96

NOWEGO „Fiata 126-p" — sprzedam lub zamienię na „Fiata 1330" rok 1973. Oferty „19853" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ piec akumulacyjny i Wielką Encyklopedię. Tel. 937-30, po 17 19311 g

BONY na samochód kupię. Tel. 854-92, po godz. 18 19779 g

SYGNAŁY samochodowe wielotonowe kupię. Tel. 415-04 19801 g

KUPIĘ wydrę na kołnierz męski. Oferty „19796" Prasa, Piotrkowska 96

BONY kupię. — Oferty „19794" Prasa Piotrkowska 96

BŁOTNIK przedni prawy do „Syreny 104—105" kupię. Tatrzańska 71 m. 40

KUPIĘ bony. Tel. 390-10, wieczorem 19298 g

MAŁPĘ oswojoną sprzedam. 423-91 20150 g

PARKIET sprzedam 13 i 19 m kw. Oferty „19741" Prasa, Piotrkowska 96 19741 g

COCKER spaniel — szczenię rodowodowe sprzedam. Łódź, Sienkiewicza 6 m. 22, front, III p. Po 16 19795 g

SPRZEDAM piec węglowo-gazowy. Tel. 269-15 19804 g

SPRZEDAM złoty sygnet z brylantem. Tel. 252-99 19809 g

SPRZEDAM damski kożuch turecki, krótki. Tel. 925-01, po 16 19843 g

TELEWIZOR „Beryl" i radio „Ballada" z adapterem pilnie sprzedam. Stan bardzo dobry. — Oferty „20037" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM tapczan. Wiadomość Praska 26 m. 4 19850 g

Lokale

MIESZKANIE kupię. Oferty „19369" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia M-4, bloki — Widzew, na 2 pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia, może być w starym budownictwie z częściowymi wygodami. Oferty „19760" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję pokoju na rok lub kupię M-1. — Oferty „19759" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCY poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „19878" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY, lat 30 poszukuje kawalerki lub niekrępującego pokoju (wygody). Tel. 812-11 do godz. 15 19784 g

DWA razy pokój, kuchnia, woda, gaz, I i II piętro — zamienię na M-4 kwaterunkowe lub spółdzielcze. Oferty „19833" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY inżynier poszukuje pokoju — może być nie umeblowany. Oferty „19746" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO studenckie wynajmie mieszkanie lub pokój z wygodami na rok. Płatne z góry. Możliwość udzielania korepetycji. Oferty „19761" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 257-57, mgr Pluskowski 17688 g

MATEMATYKI udziela doświadczona wykładowczyni. Olimpiady. Berlińskiego (Pieprzowa) 14—5. Syrkin 19745 g

LICYTACJA

Wydział Finansowy Urzędu Dzielnicowego Łódź-Polesie zgodnie z art. 103 ustawy z dnia 17. VI. 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. nr 24 poz. 151) podaje do wiadomości, że w dniu 14 listopada 1975 roku o godzinie 10 w Składnicy Zajętych Ruchomości w Łodzi przy ul. Naftowej 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu osobowego marki „Fiat 125p 1300", rok produkcji 1969, oszacowanego na kwotę 75.000 zł, cena wywoławcza wynosi 56.250 zł. W/w samochód można oglądać w dniach 12—13 listopada w godz. 10—14 pod wyżej wskazanym adresem. W przypadku niedojścia licytacji do skutku w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się w dniu 21 listopada o godz. 10. Cena wywoławcza w drugim terminie licytacyjnym wynosi połowę wartości szacunkowej.

Kierownik Wydziału Finansowego

2713-k

PRZETARG

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc w Tuszynie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w terminie do 20 grudnia 1975 roku następujących robót remontowo-budowlanych:

1. Modernizacja bloku operacyjnego w pawilonie III.
2. Adaptacja świetlicy w pawilonie III na izbę przyjęć chorych.
3. Adaptacja werandy przy oddziale chirurgicznym pawil. III (w części parterowej) na pomieszczenia dla pogotowia ratunkowego.

Dokumentacja techniczna dotycząca robót wymienionych w punkcie pierwszym i drugim jest do wglądu codziennie w godzinach pracy, to jest od godz. 7 do 15 (sobota do 12) przez okres 14 dni od ogłoszenia przetargu w dziale technicznym budynku administracyjnego szpitala. W tymże samym okresie czasu po porozumieniu się z działem technicznym będzie można dokonać oględzin przedmiotowych obiektów oraz otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w szczególności odnośnie robót wymienionych w pkt. 3. W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Oferty należy składać lub przesłać listem poleconym do działu technicznego Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc w Tuszynie do dnia 20 listopada br. Przetarg nastąpi w dniu 21 listopada 1975 roku o godzinie 10 w gabinecie z-cy dyrektora d.s. ekonomicznych w budynku administracyjnym Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc w Tuszynie. Dyrekcja szpitala zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, lub uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania przyczyny.

2811-k

Boniek strzelcem zwycięskiej bramki

Mielecka Stal „rozhartowana”

przez jedenastkę Widzewa

Wspaniałym sukcesem zakończył się mecz beniaminka ekstraklasy 11-ki Widzewa, która w dwunastym swoim występie I-ligowym odniosła zasłużone zwycięstwo nad mielecką Stalą 1:0 (0:0).

Bramkę uzyskał w 47 minucie spotkania Boniek po składnej akcji całego zespołu.

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Pyrdoł, Rozborski, Boniek, Dawid, Gapiński.

STAL: Kukla, Rześny, Kosiński, Oratowski, Per, Gąsior, (Sekulski), Lato, Kasperczak, Hnatio, (Krawczyk), Domarski, Karaś.

Piłkarze Widzewa w pełni zasłużyli na to zwycięstwo. Oceniając wczorajszy występ, należy wiele słów pochwały skierować pod adresem ofiarnie grających niemal wszystkich zawodników gospodarzy. Na tle dziesięciu, doskonale spisujących się swoich kolegów, zawiódł oczekiwania prawie 20 tys. sympatyków łódzkiej drużyny, obserwujących ten pojedynek, lewoskrzydłowy ataku Widzewa — Gapiński. Śledząc jego poruszanie się po boisku, wydawało się, że piłkarz ten nie wysilał się zbytnio. Najczęściej błąkał się po lewej flance, nie włączając się skutecznie w liczne akcje ofensywne organizowane przez partnerów.

Mielecka Stal nie zachwyciła zbytnio łódzkich kibiców. Prawdopodobnie na nie najlepszą grę Laty i jego kolegów miał wpływ środowy wyczerpujący pojedynek pucharowy z Carl Zeiss Jena. Nie tylko jednak trudy meczu z Carl Zeiss odbiły się ujemnie na postawie zawodników Stali we wczorajszym spotkaniu ligowym z Widzewem.

Swoją znakomitą postawą i nieustępliwą walką o każdą niemal piłkę, widzewiacy udowodnili, że można wygrać nawet z tak renomowaną i rzec by można, markową drużyną, do jakich zaliczyć trzeba mielecką jedenastkę. Konsekwentne realizowanie ustalonych przed meczem założeń taktycznych przyniosło końcowy sukces. Doskonale wypełnił swoje zadanie obrońca Widzewa Możejko, który ani na moment (dotyczyło to szczególnie pierwszej połowy meczu), nie odstępował niczym najtroskliwszy „anioł stróż” króla strzelców ubiegłorocznych mistrzostw świata — Laty. Podobnie uczynili to pozostali koledzy Możejki, baczący czujnie na wszystkie akcje Domarskiego, Karasia. Nieco więcej swobody miał kapitan Stali, Kasperczak. Ale tylko w środkowej partii boiska. Bowiem jeśli stalowcy zbliżyli się na przedpole bramki Burzyńskiego, defensywa Widzewa skutecznie rozbijała wszystkie niemal akcje mielczan.

Widzewiacy zorganizowali także sporo interesujących akcji ofensywnych, stwarzając wiele niebezpiecznych i emocjonujących sytuacji w okolicach pola karnego mieleckiej drużyny. Zabrakło jednak skutecznego wykończenia ataków w postaci zdobycia upragnionej bramki. **Ale i na bramkę doczekali się zebrani na trybunach stadionu przy al. Unii kibice. W 47 minucie meczu piłkę przejął Błachno, podciągnął kilka metrów, podając ją Dawidowi. Ten ostatni, nie namyślając się długo, wyłożył ją nadbiegającemu Bońkowi, który nie dał żadnych szans bramkarzowi Stali — Kukli. Była to wzorowa akcja drużyny Widzewa, godna zarejestrowania na filmowej taśmie.**

Zdobycie upragnionego gola, w jeszcze większym stopniu zachęciło Widzewiaków do organizowania kolejnych niebezpiecznych akcji ofensywnych. Trener mielczan — Zientara, pragnąc odwrócić losy meczu, poszedł na niemal pokerową zagrywkę. W 64 minucie wpuścił na boisko dwójkę wypoczętych zawodników: Sekulskiego, który zastąpił Gąsiora i Krawczyka, desygnowanego w miejsce Hnatio. Niewiele to jednak zmieniło obraz gry Stali. Jest to zasługą przede wszystkim piłkarzy Widzewa, który widząc szansę zdobycia tak cennych dwóch punktów robili wszystko, aby nie zmarnować tej szansy. Chociaż w drugiej części spotkania kilkakrotnie bramkarz Burzyński i obrońcy łódzcy znaleźli się w opałach. Na szczęście, widzewiacy wyszli z tych pojedynków obronną ręką. **Znakomicie popisał się w 84 minucie Burzyński, który przytomnie wyłapał piłkę zmierzającą nieuchronnie do siatki, po celnym strzale głową przez obrońcę Stali — Rześnego.**

Tak więc piłkarze Widzewa, zwyciężając Stal powiększyli o 2 punkty swój dotychczasowy dorobek I-ligowy, prezentując zarazem przed łódzkimi kibicami doskonałą postawę — godną miana pierwszoligowca. Nie tylko z powodu zwycięstwa nad czołowym zespołem ekstraklasy, ale ze względu na doskonałą grę w niedzielnym spotkaniu.

W. WRÓBEL

Remis z „Szarotkami” porażka z GKS Katowice

Ostatnie sukcesy w meczach mistrzowskich, czołowa lokata w tabeli, a przede wszystkim przyjazd do Łodzi obrońcy mistrzowskiego tytułu nowotarskiego Podhala sprawiły, że w sobotę na trybunach Pałacu Sportowego zajęło miejsca prawie 7 tysięcy sympatyków tej dyscypliny.

Bramki zdobyli dla ŁKS: Dzięgielewski, Pokorski i J. Stefaniak, dla Podhala: Dziubiński, Ziętara i Zgierski.

Nikt chyba z obecnych na sobotnim meczu ŁKS — Podhale nie żałował tego. Spotkanie łódzkiego zespołu z nowotarskimi „Szarotkami” zakończone remisem 3:3 (1:1, 2:0, 0:2) należało do emocjonujących widowisk, jakie chcielibyśmy oglądać w przyszłości. Z jednym jednak zastrzeżeniem, aby występujący na lodowisku zawodnicy więcej uwagi poświęcali demonstrowaniu swoich umiejętności, a nie polowaniu na kości przeciwnika.

W tej ostatniej specjalności prym wiedli zawodnicy drużyny gości na czele z reprezentantami kraju. Najlepszym chyba miernikiem ostrej, bezpardonowej — a właściwie brutalnej gry — co najbardziej krewkich zawodników Podhala jest chyba rejestr kar. Po 10 minut przesiedzieli na ławce kar bracia T. i J. Słowakiewiczowie i Ziętara. Łącznie „Szarotki” zarobiły w czasie sobotniego meczu 44 minuty karne.

Nie podobały nam się też muzyczne numery Batkiewicza.

Nie jesteśmy przeciwni temu, aby Batkiewicz (podpora polskiej reprezentacji) nie mógł obok hokeja specjalizować się w... muzyce (ta gies... mistrz Waldorff) — łagodzi obyczaje... Ale chyba lodowisko nie jest najlepszym miejscem do doskonalenia gry na skrzypcach. Bo chyba mistrz Batkiewicz specjalizuje się w tej muzycznej „konkurencji”. Może muzyczne popisy hokeisty Podhala podobałyby się łódzkiej publiczności, gdyby Batkiewicz przyjechał z odpowiednim „sprzętem”. Bo hokejowy kij nie zastąpi... smyczka.

* * *

Wczoraj natomiast na lodowej tafli ŁKS zmierzył się z GKS Katowice. Spotkanie zakończyło się porażką gospodarzy 1:2 (0:1, 1:1, 0:0).

Bramki zdobyli dla ŁKS: Nowiński (w 31 min.), dla GKS: A. Fafara (w 12 min.) i Nahuńko (w 35 min.).

Zmęczeni sobotnią walką z „Szarotkami” hokeiści ŁKS zagrali mniej skutecznie. Zbyt wolno rozgrywany był krążek, raziła niecelność podań. Obserwowaliśmy też mało składne ataki. W obu meczach nie uczestniczył w drużynie ŁKS reprezentacyjny obrońca Polski — Potz, który ma nogę w gipsie po kontuzji odniesionej w meczu z KTH w Krynicy.

Pozostałe wyniki sobotnio-niedzielnej kolejki spotkań o mistrzostwo I ligi hokejowej:

Polonia — GKS Tychy 3:3, Legia — KTH 11:2, Naprzód — Baildon 2:2, Zagłębie — GKS Kat. 1:4, Zagłębie — Podhale 4:6, Polonia — KTH 3:4.

N/z: Fragment meczu ŁKS — Podhale.

Fot. A. Wach

TABELA

1. Baildon	19:5	73—29
2. GKS (Kat.)	16:8	51—33
3. Naprzód	16:8	50—33
4. ŁKS	16:10	69—33
5. Podhale	14:10	57—46
6. GKS Tychy	13:13	37—47
7. Polonia	10:14	40—54
8. Zagłębie	8:18	43—59
9. KTH Krynica	8:18	50—105
10. Legia	5:21	43—74

Liverpool zwycięża

Rywale Śląska (Wrocław) w pucharze UEFA — piłkarze FC Liverpool zaprezentowali świetną formę w sobotnim meczu angielskiej ekstraklasy. Liverpool zmierzył się u siebie z liderem tabeli Manchesterem United i odniósł zdecydowane zwycięstwo 3:1 (1:0).

50 tys. widzów obserwowało skuteczną ofensywę słynnego tria Liverpoolu S. Heighwaya, J. Toshacka i K. Keegana.

Widzewiacy w II lidze!

Niedzielnym zwycięskim meczem z gdańską Gedanią pięściarze Widzewa zakończyli tegoroczne rozgrywki o wejście do II ligi bokserskiej. Warto tu dodać, że podopieczni trenera mgr W. Tomaszewskiego awans ten wywalczyli już wcześniej, przewodząc stawce pozostałych drużyn. Jak przystało jednak na lidera tabeli widzewiacy zademonstrowali przed łódzkimi sympatykami boksu doskonały poziom, godny miana drugoligowca, odnosząc wysokie zwycięstwo 19:1.

A oto rezultaty poszczególnych pojedynków w kolejności wag, od muszej do ciężkiej. (Na pierwszym miejscu pięściarze Widzewa): **Rożek** wygrał walkowerem, **Parafianowicz** zwyciężył na skutek przewagi w I rundzie Czerechowskiego. **Reszpondkowi** poddano w II starciu Majchera, **Przybylski** pokonał 3:0 Tuszyńskiego. **Płoszajski** zremisował z Brzezińskim, **Hafka** wygrał 3:0 z Kłopotowskim, **Sobczakowi** po przewadze w I rundzie poddano Cedrowskiego, **Rutkowski** wygrał 3:0 z Baranowskim. **Janicki** uzyskał widoczną przewagę nad Kornatą już w II starciu, a w ciężkiej **Wlaźlikowi** sekundant poddał w I starciu Goździejewskiego.

Gwoli statystyki dodać należy, że w 8 rozegranych meczach o wejście do II ligi pięściarze Widzewa uzyskali 7 przekonywających zwycięstw i zaledwie jeden remis z Sokołem w Pile.

* * *

Rozegrany również na ringu Pałacu Sportowego mecz o puchar GKKFiT pomiędzy juniorami Łodzi i Kielc zakończył się zwycięstwem gospodarzy 20:2. (w)

„CAŁA NAPRZÓD”... Sobiesława Zasady

S. Zasada wraz z pilotem W. Schrammem na samochodzie „Porsche Carrera” wygrali w niedzielę amerykański rajd „Pres on Regardless”. Był to silnie obsadzony przez zaoceanicznych kierowców, ciężki — bo rozegrany na wyboistej trasie — rajd, przypominający nieco afrykańskie „Safari”.

Spośród 70 startujących do mety dobrnęło 28 załóg. Na trasie znajdowały się 22 odcinki szybkościowe.

Polacy byli jedynymi Europejczykami w tej imprezie. Zwycięstwo zostało owacyjnie przyjęte przez miejscowych sympatyków sportu automobilowego, wśród których znajduje się wielu przedstawicieli Polonii.

Zasada startował w „Press on Regardless” (co w dowolnym tłumaczeniu może oznaczać „cała naprzód”) już po raz drugi. Poprzednio — w 1973 r. wywalczył siódmą pozycję.

ŁKS PRZEGRAŁ Z SZOMBIERKAMI 0:2 (0:0)

Nie wiedzie się ostatnio piłkarzom ŁKS. Po dotychczasowych nieudanych występach w walce o mistrzowskie punkty, wczoraj ełkaesiacy przegrali w Bytomiu z Szombierkami 0:2 (0:0).

Bramki dla gospodarzy uzyskali: Sroka (w 61 min.) i Wójtowicz (w 85 min.).

ŁKS: Tomaszewski, Dziuba (Kapa), Marchewka, Bulzacki, Polak, Ostalczyk (Drozdowski), Terlecki, Mszyca, Lubański, Milczarski, Grzywacz.

Jeszcze raz potwierdziła się zdaniem bytomskich kibiców bytomskiej drużyny zasada, że mecze mistrzowskie rozgrywane na starym stadionie kończą się zawsze sukcesem ich pupilów. Może i prawda. Prawdą jest jednak to, iż jedenastka ŁKS nie sprawiła piłkarzom Szombierek większych kłopotów z odniesieniem zwycięstwa.

ŁKS pojechał do Bytomia z zamiarem zdobycia przynajmniej 1 punktu. Temu celowi podporządkowany też był taktyczny plan niedzielnego meczu. Wydawało się, że zadanie to będzie w pełni wykonane. W pierwszej połowie meczu szczelna defensywa łódzkiej drużyny, tylko dwukrotnie przepuściła w okolice bramki Tomaszewskiego napastników Szombierek. Przy tym goście zorganizowali kilka szybkich kontrataków, które jednak zakończyły się fiaskiem.

Przyspieszenie gry w drugiej części meczu okazało się skuteczną receptą na obronę łódzką. Napastnicy Szombierek wspomagani obrońcami rozciągnęli grę i częściej atakowali skrzydłami. I wówczas obrońcy ŁKS zaczęli gubić się, popełniając sporo błędów. Nie ustrzegł się ich nawet Bulzacki. W tej sytuacji gospodarze raz po raz nękali defensywę łódzką szybkimi akcjami.

W 61 minucie meczu do piłki „wrzuconej” na przedpole bramki Tomaszewskiego przez Dudka, doskoczył Sroka, zdobywając pierwszego gola. Na 5 minut przed końcowym gwizdkiem najlepszy na boisku piłkarz Wójtowicz, który w niedzielnym meczu zagrał w linii środkowej, popisał się solową akcją i całkowicie zaskoczył Tomaszewskiego. Wprawdzie „Tomek” doskoczył do ostrzelonej piłki. Wypadła mu ona jednak z rąk, a znajdujący się w pobliżu Wójtowicz wpisał się na listę strzelców.

W drużynie ŁKS wyróżnił się w pierwszej połowie **Milczarski** oraz bardzo pracowity **Grzywacz**. Niestety, nie można tego powiedzieć o obrońcach. Po raz pierwszy wystąpił w zespole ŁKS, były zawodnik warszawskiej Gwardii — Terlecki, który nie zapisał na swym koncie większego sukcesu. Pamiętać trzeba jednak, że był to dopiero pierwszy występ w gronie swoich nowych kolegów.

* * *

Pechowo zakończył się sobotni (ostatni przed wyjazdem do Bytomia), trening dla bramkarza ŁKS — Puchalskiego. W czasie zajęć, doznał on bolesnego urazu stawu skokowego. (w)

KOMPLET WYNIKÓW

Lech — Polonia 1:0 (0:0)
ROW Rybnik — Górnik 1:0 (0:0)
Stal (Rz.) — Legia 1:0 (0:0)
Szombierki — ŁKS 2:0 (0:0)
Śląsk — Pogoń 2:0 (1:0)
Widzew — Stal (Mielec) 1:0 (0:0)
GKS Tychy — Wisła 2:1 (0:0)
Ruch — Zagłębie 2:1 (1:0)

Nowym liderem tabeli piłkarskiej ekstraklasy został rewelacyjnie spisujący się tej jesieni zespół GKS Tychy, który wyprzedza o 1 pkt. chorzowski Ruch, o 2 pkt. Stal Mielec i o 3 pkt. Wisłę Kraków. Ruch i Wisła mają jednak szansę zmniejszyć tę różnicę w zaległym spotkaniu między sobą.

TABELA

1. GKS Tychy	17:7	17—10
2. Ruch	16:6	19—10
3. Stal (Mielec)	15:9	19—10
4. Wisła	14:8	10—7
5. ROW Rybnik	14:10	14—13
6. Lech	13:11	20—19
7. Górnik	12:12	12—11
8. Pogoń	12:12	16—16
9. Śląsk	12:12	14—14
10. Widzew	12:12	11—12
11. Legia	11:13	21—26
12. Szombierki	10:14	15—15
13. Polonia	9:15	12—16
14. Zagłębie	8:16	14—20
15. Stal (Rzeszów)	8:16	8—15
16. ŁKS	7:17	11—19

Z stadionów Polski i świata

■ W rozegranych w sobotę i niedzielę meczach o mistrzostwo II ligi w piłce siatkowej pań z udziałem łódzkich zespołów padły ... ki: Zawisza (S) — Start 0:3 i 0:3, Anilana — ŁKS 3:2, i 3:2.

II liga mężczyzn: Chełmiec (W) — ChKS 3:1 i 3:0, Resursa — Posnania 3:0 i 3:1, Lechia (T) — Grodziec 1:3 i 3:0.

■ W meczu ekstraklasy tenisa stołowego łódzki Włókniarz przegrał w sobotę z Zagłębiem (Lubin) 7:10 i wygrał niedzielny rewanż 11:6.

* * *

W mieleckiej hali sportowej rozegrano w sobotę międzypaństwowe spotkanie piłki ręcznej mężczyzn, z cyklu eliminacji do turnieju olimpijskiego Polska — Anglia. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej 42:5 (23:0).

* * *

XIII Międzynarodowy Rajd Warszawski „Polskiego Fiata” zakończył się generalnym sukcesem naszych załóg.

Zwyciężyła załoga Andrzej Jaroszewicz — Ryszard Żyszkowski (AW), jadąca na samochodzie „Fiat Abarth 124 CSA”

II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA POŁUDNIOWA

GKS (Kat.) — Urania 1:0 (0:0)
Zagłębie (Lubin) — Sparta 1:0 (1:0)
Moto Jelcz — BKS Bielsko 1:1 (1:0)
AKS Niwka — Piast 0:0
Małapanew — Korona 1:0 (0:0)
Siarka — Odra 0:0
Stal (St. Wola) Star 0:0
Wisłoka — Gwardia (W) 2:1 (2:1)

TABELA

1. Odra	18:6	20—3
2. Małapanew	16:8	12—13
3. Wisłoka	14:10	13—11
4. GKS Katowice	13:11	15—8
5. Star	13:9	14—7
6. Piast	13:11	9—8
7. Stal	13:11	9—9
8. Moto	12:12	15—13
9. Lubin	12:12	12—14
10. BKS	12:12	13—16
11 Gwardia	11:13	13—16
12. Siarka	11:13	8—15
13. Urania	10:14	12—13
14. Sparta	9:15	8—14
15. Korona	7:17	6—13
16. Niwka	6:16	7—15

GRUPA PÓŁNOCNA

Avia — Gwardia (K) 2:0 (0:0)
Bałtyk — Stoczniowiec 0:2 (0:0)
Olimpia — Zagłębie (W) 1:1 (0:1)
Dąb — Stal Stocznia 1:1 (0:0)
Jagiellonia — Zawisza 3:0 (0:0)
Lechia — Arka 1:1 (0:0)
Polonia (B) — Ursus 2:1 (2:1)
Polonia (W-wa) — Motor 1:0 (1:0)

TABELA

1. Lechia	20:4	23—7
2. Arka	17:7	18—9
3. Bałtyk	14:10	15—9
4. Motor	13:11	12—7
5. Stocznia	13:11	14—15
6. Gwardia (K)	13:11	15—17
7. Polonia (B)	13:11	10—14
8. Ursus	12:12	16—11
9. Olimpia	12:12	11—8
10. Zagłębie	12:12	12—11
11. Avia	11:13	10—11
12. Stoczniowiec	11:13	11—17
13. Polonia (W-wa)	10:14	6—9
14. Jagiellonia	10:14	13—17
15. Zawisza	7:17	7—17
16. Dąb	4:20	8—21

ŁKS — Śląsk 75:78

Szczęście było blisko. Tak by można lapidarnie określić pierwszoligowy mecz koszykarzy ŁKS z wrocławskim Śląskiem, rozegrany wczoraj na parkiecie hali przy al. Unii. **Ten zażarty, pełen emocji pojedynek zakończył się ostatecznie porażką łódzkiej drużyny 75:78 (31:34). Rezultat spotkania ustalony został dopiero w dogrywce. W normalnym czasie padł wynik remisowy 68:68.**

Punkty dla ŁKS uzyskali: Fiedorczuk — 17, Machoń — 13, Cynkier i Olejnik po 12, Zarzycki — 10, Krajewski — 9, Grabowski — 2, dla Śląska: Garliński — 22, Chudeusz — 17, Kalinowski — 15, Grygiel — 12, Hnida — 5, Białowas — 4 i Czarnecki — 3.

Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem nieznacznej przewagi koszykarzy Śląska, którzy zarówno celniej rzucali na kosz, jak i szybciej i skuteczniej rozgrywali akcje. Ełkaesiacy starali się dotrzymać kroku rywalowi, jednak popełniali sporo błędów szczególnie w walce o górne piłki.

Obraz gry na korzyść gospodarzy uległ radykalnej zmianie w drugiej połowie meczu. Celne rzuty Fiedorczuka oraz Cynkiera sprawiły, że ŁKS uzyskał w 32 min. remis 54:54, a następnie objął prowadzenie 56:54. **Od tego momentu na każdy kolejny celny rzut ŁKS odpowiadają tym samym koszykarze wrocławscy. Wydawało się, że ŁKS będąc w posiadaniu piłki przy stanie 68:68 przeważy szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Niestety Zarzycki popełnił błąd kroków i w tej sytuacji sędziowie zarządzili dogrywkę.**

Sympatycy łódzkiego zespołu przeżyli w tym okresie sporą porcję emocji. Dwa celne rzuty Olejnika (przy udanej również akcji Śląska i celnym rzucie Kalinowskiego) dały prowadzenie ŁKS 74:71. I w tym momencie ełkaesiacy popełnili dwa błędy (niecelne podania), które bezlitośnie wykorzystał Galiński, wyprowadzając na 75:74. Z dwóch rzutów osobistych Krajewski wykorzystał tylko jeden, zaś Czarnecki zdobywa kolejne punkty, które zadecydowały o zwycięstwie wrocławskiej drużyny.

Pozostałe wyniki spotkań koszykarskiej ekstraklasy:

Spójnia — Wybrzeże 93:86 (40:35)
Lublinianka — Start (L) 61:60 (28:40)
AZS (W-wa) — Polonia (W-wa) 71:83 (36:37)
Lech — Pogoń 90:77 (45:34)

TABELA

1. Wybrzeże	9	1	19	935—754
2. Wisła	8	1	17	878—667
3. Resovia	8	1	17	765—646
4. Polonia (W-wa)	7	3	17	780—708
5. Lech	6	4	16	812—809
6. Śląsk	6	4	16	729—745
7. Spójnia	5	5	15	720—714
8. Start (L.)	3	7	13	686—810
9. ŁKS	3	7	13	798—798
10. Lublinianka	2	8	12	639—754
11. Pogoń	1	9	11	712—852
12. AZS (W-wa)	1	9	11	706—902

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Derby	0:1
Aston Villa — Sheffield Utd	5:1
Leeds — Newcastle	3:0
Leicester — Burnley	3:2
Liverpool — Manchester Utd	3:1
Manchester City — Birmingham	2:0
Norwich — Middlesbrough	0:1
Queens Park — Tottenham	0:0
Stoke — Everton	3:2
West Ham — Coventry	1:1
Wolverhampton — Ipswich	1:0
Hull — Chelsea	1:2
Notts County — Bristol Rovers	1:1

auto BAZAR

Aura sprzyjała licznej frekwencji i transakcjom. Dość dużo było samochodów z innych miast. Dawało to szeroki wybór marek i roczników. Największe zainteresowanie wzbudzały jednak nowe egzemplarze. Za przykładem warszawskiego bazaru ceny były jeszcze wyższe niż zeszłej niedzieli. Na tym tle dochodziło do zaciętych targów. Właściciele samochodów utrzymanych w dobrym stanie nie byli skłonni do ustępstw. Sporo było „maluchów”, które zwolna stają się głównymi samochodami rynkowymi obok „Fiatów 125 p”. Wśród marek cieszących się największym zainteresowaniem poważnych reflektantów zdecydowanie prym wiodą „Wartburgi” i „Trabanty”. Te ostatnie chyba głównie ze względu na dość powszechne przekonanie, że mogą spędzać zimę „pod chmurką”. Dochodzi do takich paradoksów, że właściciele 5-letnich „Fiatów 125 p” gotowi są zamieniać swoje auta, całkiem nieźle się prezentujące, na... dwuletnie a nawet trzyletnie „Trabanty”.

A oto aktualne notowania w tys. złotych.

„Polski Fiat 125 p” — 1500: nowe: 210 — 235, z I kwartału br.: 170 — 190, 1974: 155 — 175, 1973: 130 — 155, 1972: 125 — 135, 1971: 115 — 125, 1970: 105 — 115, 1969: 85 — 100.

„Polski Fiat 125 p” — 1300: nowe: 210 — 220, z I kwartału br.: 170 — 180, 1974: 155 — 160, 1973: 135 — 145 1972: 110 — 125, 1971: 105 — 120, 1970: 100 — 110, 1969: 90 — 105, 1968: 85 — 95.

„Polski Fiat 126 p”: nowy: 120, 1975 (po przebiegu w granicach 5 — 10 tys. km) 105 — 115, 1974: 95 — 105, 1973: 85 — 95.

„Polski Fiat 127 p”: 1974: 160 — 170, 1973: 155 — 165.

„Warszawa”: 1972: 85 — 95, 1971: 72 — 85, 1970: 65 — 70, 1969: 51 — 65, 1968: 45 — 55, 1967: 40 — 45.

„Syrena”: nowa de lux: 105, po przebiegu w granicach 2—5 tys. km: 95 — 100, 1974: 75 — 85, 1973: 65 — 75, 1972: 52 — 60, 1971: 45 — 55, 1970: 40 — 50, 1969: 40 — 48, 1968: 40 — 45, 1967: 37 — 43.

„Skoda 100-S”: nowa: 175, 1974: 145 — 165, 1973: 140 — 145, 1972: 115 — 140, 1971: 105 — 125, 1970: 100 — 115.

„Skoda 1000 MB”: 1969: 80 — 95, 1968: 75 — 85, 1967: 75 — 82.

„Wartburg”: nowy, na warszawskiej rejestracji próbnej: 255, 1974: 205 — 210, 1973: 140 — 170, 1972: 135 — 145, 1971: 115 — 135, 1970: 105 — 115, 1969: 100 — 112, 1968: 95 — 110, 1967: 90 — 100

„Trabant”: nowy combi: 125, 1974: 90 — 98, 1973: 75 — 85, 1972: 70 — 81, 1971: 70 — 75, 1970: 60 — 68, 1969: 58 — 65, 1968: 52 — 57, 1967: 55 — 60.

„Moskwicz” 408 i 412: 1973: 120, 1972: 90 — 135, 1970: 95 — 115, 1969: 80 — 100, 1968: 75 — 85.

„Dacia” 1974: 155 — 170, 1973: 140 — 155.

Najtańszym autem był wręcz muzealny egzemplarz **„Opla”** z pierwszych lat powojennych oferowany za 12 tys. zł.

(Obserwator)

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalne 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu” Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-4